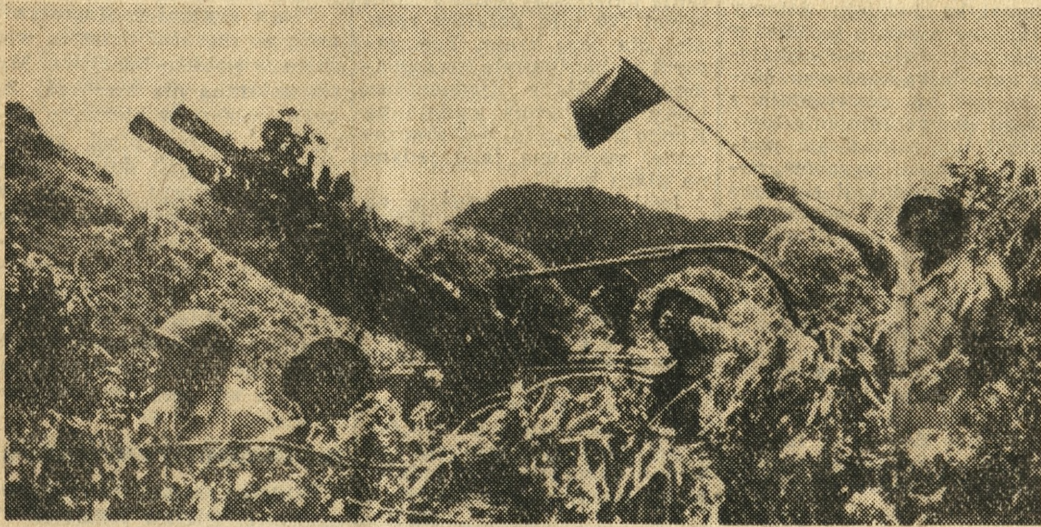




Bogaty bilans majowego święta kultury

W tych dniach ogłoszono sprawozdanie z obchodów tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy, które zgodnie z wieloletnią tradycją trwały od 3 do końca maja.

Porozumienie rumuńsko-irańskie

We wtorek odbyły się oficjalne rozmowy między przebywającym w Bukareszcie ministrem spraw zagranicznych Iranu, Zahedim, a ministrem spraw zagranicznych Rumunii, Manescu. Na zakończenie rozmów podpisano umowę o współpracy kulturalnej między Rumunią a Iranem, a także protokół o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych umowy o współpracy gospodarczej i technicznej.

Sopot w przeddzień festiwalu

Trójmiasto a zwłaszcza Sopot żyje już rozpoczynającym się 17 bm. VII Międzynarodowym Festiwalu Piosenki.

16 bm. przyjechała do Sopotu słynna piosenkarka Catharine Valente, która poza konkursem wystąpi na inauguracji festiwalu w „dniu międzynarodowym”. Przyjechała ona w towarzystwie trzech menażerów z pokaznym bagażem... 24 walizek. W tym samym dniu po południu Catharine Valente odbiła próbę z orkiestrą.

W Sopocie są już prawie wszyscy uczestnicy tegorocznej go festiwalu. Największym po wodzeniem zagranicznych piosenkarzy cieszy się piosenka „Powróć się tu” (muzyka P. Figiel, słowa J. Kandratowic). Piosenkę tę zaśpiewają reprezentanci Norwegii i Austrii oraz piosenkarz z Jugosławii.

W składzie ekipy polskiej za szły pewne zmiany. W trzecim dniu zamiast Katarzyny Sobczyk, która zrezygnowała z przyjazdu wystąpi Jerzy Połomski. Natomiast w ostatnim dniu festiwalowym — „dniu płytowym” miejsce przebywającej w Paryżu Krystyny Kornarskiej zajmie Ewa Demarczyk.

D. Polański spotkał się z premierem Kanady

Z Ottawy donoszą, że pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, D. Polański, który przybył do Kanady na czele delegacji radzieckiej na wystawę światową „Expo — 67”, spotkał się 14 sierpnia w parlamencie kanadyjskim z premierem Kanady L. Pearsonem. W czasie rozmowy, która upłynęła w przyjaznej atmosferze L. Pearson i D. Polański dokonali wymiany poglądów na temat stosunków radziecko-kanadyjskich oraz niektórych problemów międzynarodowych stanowiących przedmiot obopólnego zainteresowania.

Następnie delegacja radziecka udała się do Montrealu, gdzie gubernator prowincji Quebec J. Lapointe wydał przyjęcie na jej cześć.

Na przyjęciu premier prowincji Quebec — Daniel Johnson i D. Polański wygłosili przemówienia.

Komunikat redakcji „Panorama Północy”

W związku z projektowanym spotkaniem lotników 41 eskadry 4 Pomorskiego Pułku Lotniczego, który stacjonował do końca sierpnia 1939 r. w Toruniu — redakcja „Panorama Północy” poszukuje rodzin: por. Bolesława Kuziana, por. Jana Klocka i por. Strejmiaka — polskich pilotów którzy zginieli w czasie II wojny światowej.

Wyżej wymienione rodziny proszone są o natychmiastowe podanie swoich adresów do redakcji „Panorama Północy” Warszawa, ul. Nowy Świat 47

Jak wynika ze sprawozdania, główny nacisk położono w tym roku na popularyzację dorobku Kongresu Kultury Polskiej oraz realizację wniosków Kongresu zmierzających do podniesienia na wyższy poziom życia kulturalnego w naszym kraju. Z okazji zbliżającej się 50 rocznicy Rewolucji Październikowej wiele uwagi poświęcono w programie „Dni” pogłębieniu wiedzy o jej znaczeniu dla ludzkości i narodu polskiego. Uczczono jubileuszowe rocznice karykatury naszej kultury i nauki: Marii Skłodowskiej-Curie, Marii Konopnickiej i Władysława Reymonta.

Łączna liczba imprez osiągnęła 50 tys. Bez wątpienia sprzyjającą okolicznością był Festiwal Kulturalny Związków Zawodowych, dynamizujący życie kulturalne całego kraju przed V Kongresem Związków Zawodowych.

Jak wynika ze sprawozdania — w okresie „Dni” odbyło się 5.074 kiermasze, 2.488 imprez masowych (np. festynów), 16 tys. spotkań z pisarzami, twórcami oraz działaczami kultury, 7.600 odczytów i prelekcji, 9 tys. różnego rodzaju wy-

staw oraz ponad 6 tys. koncertów, wieczorów literackich itp. Zorganizowano więcej niż w latach ubiegłych kiermaszy książek.

Sieć placówek kulturalno-oświatowych wzbogaciła się w czasie „Dni” o 546 nowych obiektów. Otwarto 19 czyteln, 75 klubów prasy i książki „Ruch”, 100 klubów „Rolnika” oraz świetlic wiejskich, 8 wiejskich domów kultury, 6 pawilonów kulturalno-oświatowych, 5 księgarni i 3 kina wiejskie. (PAP)

W nurtach rzeki Chena



Oto jedna z ulic miejscowości Fairbanks na Alasce. Miejscowość ta niemal całkowicie zalana została przez wody rzeki Chena. CAI — telefoto

W Grecji

Były minister skazany na pięć lat więzienia

Były grecki minister spraw zagranicznych, Evangelos Aweroff, został we wtorek skazany na 5 lat więzienia przez ateński sąd wojskowy za to, iż w jego mieszkaniu odbyło się zebranie bez zgody władz.

Aweroff, wybitny działacz partii Narodowa Unia Radykalna, piastował tę funkcję ministra spraw zagranicznych od 1956 do 1963 roku, został aresztowany 12 lipca br. (PAP)

4.500 projektów z 1 200 zakładów

Turniej młodych mistrzów techniki na półmetku

Turniej młodych mistrzów techniki przekroczył półmetek. Ta całoroczna ogólnopolska impreza, zorganizowana przez NOT i ZMS obejmuje dwa konkursy: na najlepszy debiut wynalazczy i na najlepszy projekt. Dotychczas zgłoszono ponad 4.500 projektów wynalazczych w 1.200 zakładach pracy.

Duże zainteresowanie turniejem pozwala oczekiwać, że do końca roku liczba wynalazków będzie co najmniej dwukrotnie wyższa. W turnieju może uczestniczyć każdy pracownik przedsiębiorstwa, który nie ukończył 30 lat życia. Do udziału w pierwszym konkursie może zgłaszać się młodzież, która dotychczas nie uczestniczyła w ruchu racjonalizatorskim i wynalazczym. Drugi konkurs jest natomiast przeznaczony dla ludzi, którzy mają już w tej dziedzinie pewien dorobek.

Tematyka turnieju dotyczy kierunków rozwoju techniki w przedsiębiorstwie zatrudniającym uczestnika konkursu. Mogą to być np. rozwiązania z zakresu unowocześnienia konstrukcji lub technologii, podnoszenia jakości wyrobów, doskonalenia produkcji eksportowej, oszczędności surowców, poprawy bhp itp. Konkurs na najlepszy debiut wynalazczy prowadzony jest w dwóch etapach: zakładowym i wojewódzkim. Najlepsze projekty wynalazcze natomiast, które przejdą zwycięsko przez eliminacje zakładowe i wojewódzkie, spotkają się na konkursie centralnym. Zwycięzcę turnieju młodych mistrzów techniki otrzymają cenne nagrody.

PAP

5 książek Wolniowicza.

Zwolnione tempo rozwoju krajów EWG

W Brukseli opublikowano referat komisji EWG analizującej sytuację gospodarczą krajów Wspólnego Rynku w ciągu pierwszych 3 miesięcy br. W referacie stwierdza się, że tempo wzrostu ekonomicznego tych krajów osłabło. Prawie we wszystkich państwach „szóstki” obserwuje się tendencję do wzrostu bezrobocia i zmniejszenia liczby wolnych miejsc pracy. Autorzy referatów są zdania, że w ciągu kilku następnych miesięcy br. tempo ekonomicznego rozwoju krajów „szóstki” będzie nadal zwolnione. (PAP)

Jak będą mieszkać studenci?

Kłopoty z remontami „akademików”

W nowym roku akademickim w 203 domach studenckich zamieszka ponad 70-tysięczna rzesza młodzieży, tj. ok. 46 proc. ogółu studentów. Jakkolwiek w nowym roku przybędzie kilka nowych „akademików” (2 w Warszawie, 2 w Łodzi, 1 we Wrocławiu) nie rozwiąże to jednak sytuacji mieszkaniowej studentów, z których ponad 18 tys. korzysta z prywatnych kwater wynajmowanych za pośrednictwem ZSP w ramach akcji „Pokój dla żaka”.

Obecnie w domach studenckich przeprowadza się generalne i bieżące remonty. Prace te w poszczególnych ośrodkach akademickich przebiegają bardzo różnie. Już w tej chwili można przewidzieć, że niektóre domy studenckie nie zostaną wyremontowane w zaplanowanym terminie. Najbardziej opieszale są pod tym względem Warszawa i Wrocław.

Można spodziewać się natomiast, że w terminie zakończonych zostaną remonty domów studenckich w Lublinie, Krakowie, Łodzi i Poznaniu. Lubelskie domy akademickie wyremontowane będą nawet do końca bm. Przygotowuje się w nich 1700 miejsc dla studentów UMCS, ok. 100 dla Wyższej Szkoły Rolniczej i tyle samo dla Akademii Medycznej.

PAP

Powódź na Alasce

Wezbrane wody rzeki Chena na Alasce zalały 30 tysięczne, drugie co do wielkości miasto tego stanu, Fairbanks oraz obszar na przestrzeni 80 km wzdłuż brzegów. Wylew ten spowodowany został 4-dniowymi ulewami deszczami. Wszystkie ulice miasta zalane są wodą, której poziom w śródmieściu podniósł się do około 2 metrów. Cała ludność przeniosła się bądź na wyższe piętra, bądź na dachy domów. W mieście nieczynne są telefony, woda ściągnięta z elektrowni. Wybuchło też kilka pożarów, lecz nie mogła przybyć do nich straż pożarna. Poziom rzeki podnosi się w dalszym ciągu i zachodzi obawa, że konieczne będzie przeprowadzenie masowej ewakuacji miasta.

Gubernator Alaski, Walter Hickel wystosował do prezydenta Johnsona apel o uznanie rejonu Fairbanks za obszar dotknięty klęską żywiołową i o przyżycie mu z pomocą. Straty materialne wyrządzone przez powódź ocenia się na około 200 mln. dol. Od czasu trzęsienia ziemi, które nawiedziło ten obszar w 1964 r. jest to druga klęska żywiołowa na Alasce.

PAP

W Hongkongu

Represje i rewizje

W Hongkongu trwa nagonka policji przeciwko osobom podejrzanym o organizowanie demonstracji antybrytyjskich. Dziś rano policja w Hongkongu zatrzymała 9 osób. Przeprowadzono rewizję m.in. w siedzibie związku zawodowego pracowników mleczarskich.

Na granicy między Hongkongiem a ChRL panuje względny spokój. Od kilku dni nie dochodzi do incydentów. Strzegący granicy Gurkhowie, wzmocnili system obronny, okopując strażnicę. Władze Hongkongu zamknęły w ubiegłym tygodniu kilka przejść granicznych.

Ulicami miasta krąży patrol policji i wojska. Często są one obrzucane kamieniami, a także bombami rzemieślniczej produkcji. W ubiegły poniedziałek jedną z takich bomb uszkodzono wóz policjantów. Były ofiary w ludziach.

Przegraliśmy batalię

Dokończenie ze str. 1

wojskowe nie sądzą, aby rozszerzenie bombardowań przyczyniło się do skrócenia wojny.

Przeciwko dalszemu stopniowaniu agresywnych bombardowań Demokratycznej Republiki Wietnamu wypowiedziało się we wtorek kilku czołowych polityków amerykańskich.

Richard Goodwin, były bliski współpracownik Kennedygo i Johnsona oświadczył, że aby można było rozpocząć rokowania trzeba położyć kres bombardowaniom. Przemawiając na dorocznym kongresie krajowego stowarzyszenia studentów, odbywającym się w College Park, Goodwin oświadczył, że eskalacja doprowadziła jedynie do rozszerzenia wojny oraz umocniła wolę Hanoi kontynuowania walki.

„Przegraliśmy batalię polityczną i gospodarczą w Wietnamie. Nie jest to już w żadnej mierze wojna wietnamska. Jest to wojna amerykańska przeciwko Wietnamowi północnemu — powiedział Goodwin.

Wpływowy senator Mike Mansfield, — przewodniczący demokratów w izbie wyższej kongresu amerykańskiego, oświadczył że przeniesienie wojny lotniczej w pobliże granicy chińskiej oznacza niebezpieczną eskalację. Przeciwno rozszerzeniu bombardowań Demokratycznej Republiki Wietnamu na rejon połączony z Chinami, wypowiedział się również przywódca republikanów w senacie Everett Dirksen. (PAP)

Plaga gryzoni w Jugosławii

Mysia kolumna niszczy zbiory rolników

Plaga gryzoni w Jugosławii zaczyna zagrażać dalszym wiośkom w pobliżu Sarajewa. Mysia kolumna ma szerokość 20 km i zmierza w kierunku Sarajewa. Ofiarą plagi gryzoni padły w tych dniach zbiory w kilkunastu wioskach w gminie Kalinowik. Myszy żarły pszenicę, ziemniaki, warzywa i inne płody rolne wartości wielu tysięcy dinarów. Wiele gospodarstw rolnych w tym okolicy, jak donoszą przedstawiciele władz lokalnych, po zostanie na zimę bez środków do życia.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Olgierd Białewicz.

W Indonezji

Zapowiedź wzmożenia represji wobec przeciwników reżimu

Jak donosi Agencja Reutera z Dżakarty, dowódca okręgu wojskowego na Wschodniej Jawie, generał Jassin oświadczył, że w przyszłości stosować się będzie karę śmierci wobec każdej osoby schwytej na wypisywaniu bądź rozlepianiu sloganów antyrządowych na budynkach i jezdniach.

Ostrzeżenie to jest następstwem pojawienia się na głównych ulicach stolicy Wschodniej Jawy, miasta Surabaja, napisów wymierzonych przeciwko p.o. prezydenta, generałowi Suharto i byłemu ministrowi obrony gen. Nasutionowi, który jest obecnie przewodniczącym tymczasowego doradczego Zgromadzenia Ludowego.

Generał Jassin w wywiadzie dla dziennika „Self Help” oskarżył komunistów o wyjątkową aktywność w akcji kolportowania hasła antyrządowego w gęsto zaludnionym rejonie Wschodniej Jawy, oświadczając, że w przyszłości wojsko będzie strzelać do każdego, kto zostanie ujęty pod-

czas kolportowania materiałów antyrządowych. Generał Jassin dodał, że ostatnie aresztowania niektórych przywódców prokarnowskiej partii narodowej mają dopomóc w umocnieniu się władzy gen. Suharto.

Trwają wciąż poszukiwania czerwono-białej „świętej flagi” narodowej, która ma być wywieszona w Dżakarcie w związku z czwartkowymi obchodami święta niepodległości. Były prezydent Sukarno — jak twierdzi Reuter — odmówił ujawnienia miejsca jej ukrycia oświadczając, że ta flaga, po raz pierwszy wciągnięta na maszt w związku z proklamowaniem niepodległości 20 lat temu jest jego osobistą własnością. Adiutant gen. Suharto udał się we wtorek do letniej rezydencji b. prezydenta w Bogorze, aby ponownie prosić go o wydanie flagi.

Dr Sukarno nie będzie uczestniczył w obchodach święta niepodległości. Jak wiadomo nie wolno mu opuszczać pałacu na Zachodniej Jawie bez zezwolenia wojska. (PAP)

Dziennikarska podróż dookoła świata

Na pokładzie statku „Ziemia Wielkopolska” odplynęli z Gdyni w podróż dookoła świata dwaj warszawscy dziennikarze — Janusz Wolniowicz, członek Klubu Marynistów i autor kilku książek o tematyce morskiej oraz znany z filmów telewizyjnych Stanisław Szwarc-Bronikowski. Droga morską i lotniczą zamierzają oni dotrzeć przede wszystkim przez Kanał Panamski do Japonii, a następnie do Australii, Oceanii, Indonezji oraz Indii.

Jest to już trzecia z kolei wspólna wyprawa tych dwóch amatorów podróży.

Efektem tych wypraw jest ponad 20 reportaży filmowych Szwarc-Bronikowskiego, oraz 5 książek Wolniowicza.

Nadal napięta sytuacja w Nigerii

Jak donoszą z Lagos, wojska federalnego rządu Nigerii nadal posuwają się z północy, zachodu i od strony morza do Benin, stolicy prowincji środkowo-zachodniej. Tydzień temu miasto to zajęły wojska Biafry. Dowódca tych wojsk gen. Bonjo oświadczył — jak już donosiliśmy — iż zamierza utworzyć na terytorium prowincji środkowo — zachodniej samodzielną państwo.

Zgodnie z oświadczeniem rzecznika rządu federalnego, wojska federalne działają w tej prowincji przy współpracy z miejscową ludnością cywilną. Szef rządu federalnego Gáwon wyraził przekonanie, iż sytuacja w tej prowincji została nie wkrótce unormowana.

Napięta sytuacja panuje w stolicy prowincji zachodniej Ibadanie. Po zamieszkach na tle walki plemiennej w mieście tym wprowadzono godzinę policyjną. Gubernator wojskowy tej prowincji upoważnił wojsko i policję do przeprowadzania aresztowań, w wypadkach kiedy same uznają to za konieczne.

Również w stolicy federacji Nigerii, Lagos, podjęto środki ostrożności.

Hitler podczas I wojny

Wbrew oficjalnym życiorysom „Fuehrera”, w których zawsze podkreślano, że Hitler w latach wiedeńskich wiodł żywot Spartanina, cierpieć biedę i niekiedy musiał nawet nocować w schroniskach dla bezdomnych, historyk Werner Maser dowiódł przed dwoma laty, iż rzeczywistość wyglądała zgoła inaczej. Hitler żył w Wiedniu ze spadku po rodzicach całkiem dostatnio, a poza tym dorabiał sobie jeszcze rysunkami reklamowymi i fabrykowaniem pocztówek. Zdarzyło się jednak rzeczywiście, że przez kilka tygodni mieszkał w wiedeńskim schronisku dla bezdomnych. Było to w 1909 roku, kiedy Hitler, mając 20 lat, opuścił wygodne łóżko, chciał bowiem uniknąć... służby wojskowej, a żywił nadzieję, że w domu naglelegowym dla biedoty władze austriackie nie będą go poszukiwać. Fakt to dla przyszłego „Fuehrera” chyba raczej kompromitujący...

W pięć lat później — wraz z wybuchem I wojny światowej — „tricki” tego rodzaju stały się nieskuteczne i oto Adolfa Hitlera, osobnika bez cenzury, wcielono do XVI pułku piechoty kaiserowskiej.

W 1964 r. ukazała się w NRF nakładem wydawnictwa „Blick + Bild” książka niejakiego Fritza Wiedemanna pt. „Człowiek, który chciał zostać wodzem naczelnym”. Otrzymał Fritz Wiedemann był podczas I wojny światowej adiutantem owego XVI pułku piechoty, w którym Adolf Hitler służył jako łącznik i ordynans pułkowy. Tenże Wiedemann pełnił w latach 1934—39 służbę przy „Fuehrerze” jako jego adiutant osobisty. Nietrudno się domyślić, że książka Wiede-

manna stanowi rodzaj pamiętników, w których zawarto mnóstwo wspomnień o Hitlerze z okresu I wojny światowej.

„Dzisiaj nie wiem już dokładnie — zaczyna autor pamiętników — kiedy po raz pierwszy bliżej sobie obejrzałem tego gefrajtra (starszego szeregowca). W każdym razie należało on do tych żołnierzy, którzy podlegali mi bezpośrednio i którymi z biegiem czasu musiałem bliżej się zajmować, żeby wiedzieć, na kim można rzeczywiście polegać. Od Hitlera dzielił mnie tylko unterfeldfel (młodszy sierżant) i pisał pułkowy Max Amann, późniejszy kierownik NSDAP w skali ogólnokrajowej (szef wydawnictwa „Franz-Eher” (które miało monopol na wydawanie „Mein Kampf”) — przypis A. P.). Jeśli więc chodzi o rangę, koleżność Wiedemanna — Amanna — Hitler stała się po 1933 r. zupełnie odwrotna. Hitler został kancleżem Rzeszy, Amann — Reichsleiterem NSDAP, ja zaś na tej drabinie nie rarchizacji stałem na najniższym szczeblu, jako adiutant Hitlera...”

Wprawdzie można by sobie wyobrazić szczerze jeszcze niższe, niż szczebel adiutanta hitlerowskiego, dajmy jednak temu pokój, niechaj adiutant snuje swoje wspomnienia z I wojny.

„Łączników meldunkowych — opowiada Wiedemann — używano do drobnych usług, zazwyczaj też towarzyszyli dowódcy i mnie w regularnych obchodach przedniej linii frontu. Z tych właśnie obchodów przypominam sobie dobrze Hitlera jako człowieka spokojnego, wyglądającego trochę niewojakowo, który nieczym się nie wyróżniał spośród swoich kolegów pochodzących z Bawarii na południe od Dunaju. Z czasem dopiero zyskałem wrażenie, że wykazywał on trochę szersze zainteresowanie niż jego koledzy. Ale i to w takim pułku jak nasz nie było niczym niezwykłym...”

Na okoliczność, iż Hitler sprawiał wtedy na otoczeniu wrażenie przeciętności, autor przywołuje z pamięci rozmowę ze swoim towarzyszem pułkowym, Weisssem Jacklem, który go odwiedził w 1933 r. w Monachium, kiedy Hitler był

już od dwóch miesięcy kancleżem Rzeszy...

„Panie kapitanie — zapytał Jackl — czy wtedy, kiedy ten Hitler był w naszym pułku ordynansem, zauważył pan, żeby mogło z niego kiedyś coś jeszcze górnego wyrosnąć?”. Byłem wtedy już bądź co bądź adiutantem „tego Hitlera”, więc spróbowałem dyplomatycznie przy pomocy kontrpytania wykręcić się z afery: „Pan przebywał z nim na stopie znacznie bliższej, niż ja, czy pan coś zauważył?”. A na to Jackl: — „No, czasem rozmawiał z nami o polityce. Długo by się jeszcze może jakoś wyobrazić sobie, że z czasem może mógłby zostać deputowanym do Landtagu Bawarii, ale kancleżem Rzeszy — nigdy!”

Osobliwość kariery Hitlera — jak wspomina autor — zastanawiała również prokuraturę w Norymberdze po II wojnie podczas procesu wytoczonego przez aliantów dyplomatom hitlerowskim. Podczas rozmowy zeznał m. in. także Wiedemann, którego prokurator amerykański, Kempner, wziął w taki oto „krzyżowy ogień” pytań:

— Był pan przecież podczas I wojny przełożonym Adolfa Hitlera. Czy może nam pan powiedzieć, dlaczego Hitler nie został awansowany na podoficera?

— Dlatego, że nie mogliśmy w nim odkryć jakichkolwiek choćby cech dowódczych.

— A zatem dlatego, że nie był on osobistością wodzowską — zakończył prokurator wśród powszechnego śmiechu obecnych, także i oskarżonych.

„To, co odpowiedział Kempnerowi — wywodzi dalej Wiedemann w swojej książce — było jednak trafne. Według pojęć wojskowych, Hitler rzeczywiście nie był wtedy materiałem na przełożonego. Pomijam już to, że nawet według pojęć aktywnego oficera podczas pokoju nie miał szczególnie dobrej postawy; jego postawa była opieszła, a kiedy o coś go pytano, dawał odpowiedzi, które były wstydem innym, ale nie krótkimi od powiedziami wojskowymi. A przy tym głowę trzymał przeważnie krzywo, skłaniając ją ku lewemu ramieniu...”

Zdarzyło się, kiedyś podczas walk we Francji, że przydzielono oficerom XVI pułku na kwatery jadalni z jakimś „romantycznym” obrazem, lecz o bardzo odrapanych ścianach wtedy kapitan Wiedemann przywołał młodszego sierżanta Amanna i zapytał:

— Czy nie ma w całym sztabie pułkowym człowieka, który by nam przemałował pokój? Na to Amann: — Tak jest. Mam takiego. Zaraz go tu przysię!

I krótko wszedł starszy szeregowiec Hitler, „obejrzał sobie obraz i ściany... przyniósł drabinę i farbę i zaczął pędzlować...”

ALEKSANDER
PLACZKOWSKI

Bardzo żałowałem, że w tej chwili właśnie nie znalazł się obok mnie mój towarzysz i przyjaciel, mój zastępca do spraw politycznych Szugajew.

Po kolejnej zażartej bitwie, kiedy przeciwnik wycofał się za nasyp kolejowy łączący Zmerynke z Mohylewem Podolskim, a wycofał się według wszelkich znaków, na całą noc rozkazem wystawić warty i pozwoliłem batalionowi wykpać się w Niemii — niewielkim dopływie Dniestru.

Późny wieczór i gęste nadbrzeżne krzaki obiecywały nam odpocząnek bez alarmów lotniczych. Mimo to jednak razem z Szugajewem, zrzucając z siebie brudne, spoczone mundury z troską spoglądaliśmy na błękitno-różowe niebo.

Dziwnie. Czyste niebo, a dookoła ani jednego podejrzanego punktu. Ale to co zobaczyłem na brzegu zdziwiło mnie jeszcze bardziej.

Na podeptanej trawie obok swojego „Maksyma” siedział celowniczy Iwanow. Palil papierosa i z zadrżeniem spoglądał na swoich towarzyszy: niektórzy z nich myli i polili konie, inni ze śmiechem skakali do wody. Wszyscy z ulgą zmywali z ciał pył i pot diennej walki.

Co się stało z Iwanowem? Czy nie zachorował?

Byliśmy wszyscy osłabieni od upałów i południowego słońca. Iwanow, mieszkawiec północy, musiał się czuć jak biały niedźwiedź w zwierzyńcu na Krymie. Zwykle Nikołaj wykorzystywał każdy zbiornik wody, każdą studnię, każdą wannę w mieście aby wykpać się lub tylko oblać się wodą. Zdarzało się, że skakał z mostów do rzek bez potu cały mokry gończy pluton. Nieraz karano go za te wyczyny, zawstydzano publicznie. Ale on zawsze pozostawał sobą. Patrzył i nie wierzył oczom. Wszyscy kpią się, piorą bielizną, a Iwanow nawet twarzą nie umył.

Podchodził do niego trzymając bluzę w rękach. Wypredził mnie jednak Kurdiukow:

— Co z tobą... Objadłeś się kukurydzą? Iwanow nastroszył brwi i odburknął:

— Nie jestem obżartuchem.

Na moje pytanie dlaczego się nie kąpie odpowiedział:

— Nie mogę towarzyszu dowódco batalionu.

W podwarszawskiej hucie „Ursus” zatrudniającej 11-000 osób pod jedną z hal produkcyjnych znajduje się olbrzymi zbiornik ropy. Fakt ten — jak się zdaje — nie spędza snu z oczu kierownictwa zakładu, które zatwierdziło plany poprawy bezpieczeństwa przeciwpożarowego (sporządzenie planów w tym zakresie jest obowiązkiem nałożonym przez uchwałę Rady Ministrów nr 349) nie uwzględniające przeniesienia zbiornika w inne, bardziej odpowiednie miejsce.

Cytowana uchwała obowiązuje od 1962 roku, ale jej nader istotne dla profilaktyki przeciwpożarowej postanowienia nie są — jak ustaliła w toku badań Prokuratura Generalna w dostatecznym stopniu realizowane. Wystarczy powiedzieć, że do końca ub. roku mieliśmy w kraju około 1000 zakładów, które nie opracowały planów poprawy bezpieczeństwa przeciwpożarowego. I tak w pionie „Społem” na 1015 jednostek aż 489 nie sporządziło planów, chociaż termin ich opracowywania upłynął 15 grudnia 1963 roku! Prawda, że większość zakładów obowiązek ten spełniła. Jednakże tempo realizacji planów trudno uznać za właściwe.

W zakresie przystosowania budynków do wymogów ochrony przeciwpożarowej zakłady podległe Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego wykonały plan w 60 procentach, przemysły lekki — w 61 proc., a przemysły terenowy w województwie poznańskim — w 70 procentach. Podobnie kształtuje się realizacja projektów instalacji urządzeń gaśniczych.

Kontrola przeprowadzona w trzech leśnictwach ujawniła, że jednostki te m. in. posiadały łącznie 3 siekiery i 2 piły (norma: 23 siekiery i 11 pił), dziurawe wiadra oraz... litr benzyny do motopompy. Sprzęt zamknięty był w magazynie, od którego klucz posiadał pracownik mieszkający 3 km dalej.

Abstrahując od tego wypadku, trzeba powiedzieć, że niezadawalająca instalacja urządzeń gaśniczych częściowo usprawiedliwia brak sprzętu. Rozporządzenia tenże centrala w Poznaniu otrzymała np. 100 strażackich drabin, których zamówiła... 40 000. W ub. roku kontroli, stan bezpieczeństwa

Plonący haracz

brakowało nawet hełmów, bo Komenda Główna Straży Pożarnej nie opracowała na czas symbolu tego artykułu. Dzieje się tak, chociaż sejmowa Komisja Spraw Wewnętrznych od kilku lat niemal co roku wysuwa te same dezeraty w zakresie modernizacji i wzrostu produkcji motopomp, pomp, węży gaśniczych i innego sprzętu.

Poszczególne postanowienia Uchwały Rady Ministrów nie są zadowalające respektowane nie tylko przez część zakładów pracy, ale również przez niektóre ministerstwa. Chociaż wspomniany akt prawny zobowiązywał kierownictwa resortów do wydania (termin — czerwiec 1964 r.) szczegółowych wytycznych w zakresie profilaktyki przeciwpożarowej — 53 te go rodzaju wytyczne znajdują się nadal w opracowaniu.

Inny przykład. Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego zostało zobowiązane do wprowadzenia do programów, różnego typu placówek, tematyki bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Jak wykazały badania przeprowadzone w województwie poznańskim — na Politechnice, WSR i Wydziale Chemii UAM w roku szkolnym 1966/67 ten nowy przedmiot nie został wyodrębniony. O zwalczaniu pożarów mówiono nieco (na WSR — 3 godziny rocznie) podczas zajęć z zakresu bhp.

Podobnie lekceważąc — jak uchwałę nr 349 — traktuje się szereg innych przepisów dotyczących zwalczania pożarów. I tak tylko znikoma liczba przydziałów GRN wprowadziła obowiązek pełnienia przez mieszkańców wart przeciwpożarowych. Nie we wszystkich gromadach działają również zespoły kontrolne, których zadaniem jest ujawnianie i usuwanie tego wszystkiego, co sprzyja powstawaniu pożarów. Zasadniczy problem stanowi jednak nie liczba tych zespołów, lecz poziom ich działania.

Nasuwa się pytanie: dlaczego mimo przeprowadzenia co roku 100 strażackich drabin, których zamówiła... 40 000. W ub. roku kontroli, stan bezpieczeństwa

przeciwpożarowego na wsi jest wysocy niezadowalający? Wynika to przede wszystkim z faktu, że większość członków zespołów kontrolnych nie posiada odpowiedniego przygotowania do pełnienia powierzonych im funkcji. Skoro więc niefachowcy kontrolują np. stan instalacji i urządzeń elektrycznych (ich wady stanowią jedną z głównych przyczyn pożarów), to trudno się dziwić, że nie potrafią dokonać właściwych ustaleń.

Po drugie: fakt, że kontrolowani i kontrolerzy na ogół dobrze się znają, często powoduje liberalizm. A więc albo w protokółach kontroli nie umiemy się stwierdzonych zaniedbań, albo też wszystko kończy się na oficjalnym i udokumentowanym ujawnieniu usterek i wydaniu zaleceń. To, czy są one realizowane — z reguły nikogo już nie interesuje. Mało spraw o wykroczenia przeciwpożarowe wpływa do kolegium. Rząd ko kiedy wszczyna się również postępowanie przymusowe w administracji, by doprowadzić do likwidacji zaniedbań. Krótko mówiąc wiele wykroczeń popełnianych jest bezkarnie. Co gorsza również część spraw co pożarów nie spotyka się z właściwymi represjami. Do takiego stwierdzenia upoważnia fakt, że poziom dochodzeń i śledztw w sprawach o pożary nie jest najważniejszy. (Co roku około 70 procent tego typu spraw — z art. 215 KK — kończy się umorzeniem).

W ostatnich pięciu latach śmierć w płomieniach znalazło 850 osób. Ogień strawił w kraju 83 000 budynków (dla porównania: w województwie poznańskim mamy 62 000 budynków). 100 000 pożarów spowodowało straty w wysokości 3 miliardów zł. Jest to bilans ponury, ale nie zaskakujący. Jego rozmiary pozostają bowiem w związku z niskim poziomem w pobieganiu pożarom. Wiele mamy w tej dziedzinie przepisów i wytycznych, zbyt mało się na tomiast robi, by je skrupulatnie realizować.

MICHAŁ ŁUCZAK

Urzednicy z brygady dobrej roboty

Tuzin pogodnych ludzi

Z czym nam kojarzy się młodość? Z wdziękiem, zdrowiem, urodą. A słowo „urzednik”? Wiadomo, pierwszy odruch jest negatywny. Nie na darmo powstają ankiety w rodzaju „Czy urząd da się lubić?”, bo jakoś dotychczas się nie daje... Jeżeli zaś na dodatek usłyszymy zwrot „urzednik bankowy”, natychmiast narzuca się widok zaszklonej postaci, w obowiązkowej zarysówkach. Tymczasem...

Dziewczeta są świeże, eleganckie, młodzi ludzie niemal wytwórni. Większość z tej dwunastki niedawno przekroczyła

20-ty rok życia. Ale instytucja, którą dziś reprezentują, dobiega setki. Figuruje nawet w Wielkiej Encyklopedii Powszechnej, jako jeden z czterech wymienionych tam polskich banków. I to najstarszy.

W lutym 1970 r. Bank Handlowy w Warszawie obchodził będzie stulecie swej działalności. Od szeregu lat prowadził on obsługę bankową obrotów dokonywanych z krajami kapitalistycznymi — a od 1964 r. również z krajami socjalistycznymi, słowem obsługę całego polskiego handlu zagranicznego. Dzięki swym funkcjom, niezwykle ważnym dla gospodarki narodowej. Spółka akcyjna Bank Handlowy w Warszawie pełni za granicą obowiązki ambasadorów naszego handlu. Wiadomo, że w handlu obowiązuje solidność i czas, że każdy dzień zwłoki w dokonywaniu rozliczeń może narazić na poważne straty. Pracownicy banku, którzy z zasady prowadzą całą korespondencję w obcym języku muszą mieć wysoki kwalifikacje i pełną świadomość odpowiedzialności osobistej, bo nie na darmo istnieć przysłówie „pewne jak w banku”. Na sumę zaufania, jakim cieszy się Bank Handlowy w Warszawie, składa się również praca tych dwunastu młodych ludzi.

Otóż przed rokiem, wraz z kilkoma innymi zespołami, przystąpili oni do współzawodniczenia pracy. Ostatnio zaś ich grupa, zatrudniona na Stanowisku I w Wydziale Zachodniopomorskim, Departamentem Wolnodewizowym, zdobyła jako pierwsza w swojej instytucji tytuł i odznaki Brygady Pracy Socjalistycznej. A że rzecz się dzieła tuż przed rozpoczęciem obrad sejmiku ludzi pracy, nadano brygadzie imię „VI Kongresu Związków Zawodowych”.

Pojęcie brygady jest tak ściśle związane z produkcją, że może wydawać się nieufność co do potrzeby tworzenia tego rodzaju kolektywów w instytucji finansowej. Ponadto, niektórzy pamiętają dawne lata masowego powoływania brygad w urzędach i ich niesławny koniec. Właśnie nieufność ze

strony dziennikarza sprawiła, że spotkaliśmy się z laureatami przy jednym stole. Stereotypy zostały obalone już na wstępie. Po pierwsze: wygląd tych pełnych życia urzędników bankowych przeczył ustalonym pojęciom o urzędniczym stanie, a po wtóre...

Uczestnicy spotkania mówią jedno przez drugie, ze swobodą i śmiechem, jakby rozmowa dotyczyła filmu czy jakichś rzeczy wysoce emocjonujących. A tu padają słowa: certyfikat, faktura, polisa assekuracyjna, akredytywa, inkaso... których zwykły śmiertelnik często nie zna, a już w ogóle nie może sobie pozwolić wyobrazić eutuzjazu okazanego wobec pracy w banku! I to wśród młodych ludzi! Mówią oni:

— Dobrowolnie (co podkreślają), przysięgaliśmy na siebie zobowiązania w trzech dziedzinach: wzorowego wykonywania zadań służbowych; podnoszenia kwalifikacji zawodowych; autentycznego koleżeństwa. W pierwszej z tych dziedzin w ciągu jednego roku, każdy z członków brygady nauczył się wykonywać wszystkie czynności związane z działaniem całego Stanowiska I, dzięki czemu praca stała się ciekawsza i każdy z nas w razie potrzeby może dopomóc bardziej zajętemu koledze. Po wtóre: uzupełniamy naszą wiedzę na kursach bankowości, poznajemy obce języki, przeciętnie każdy z nas ma już co najmniej dwa języki opanowane. A wreszcie bierzemy aktywny udział w imprezach społecznych, w akcjach politycznych.

Czy po to, aby wytworzyć właściwy stosunek do służbowych czynności niezbędne jest powoływanie brygad? Rozmówców bawiło pytanie: — Przecież każdy znajduje satysfakcję, że się jego działalność jakoś ceni, wyróżni, zauważy — odpowiadają. U nas sam rodzaj zajęć narzuca pracę kolektywną, nam jest po prostu w ten sposób lepiej...

Mistrz prakseologii, prof. Ta deusz Kotarbiński stwierdził kiedyś, że „hasło dobrej roboty ma powab w oczach osób aktywnych”. Satysfakcję sprawa potwierdzenie tej zasady wśród młodych zatrudnionych w sędziwej instytucji. Wśród tuzina ludzi, pogodnych, zadowolonych z wyboru zawodu, życzliwych sobie wzajemnie, dla których dobra robota ma autentyczny powab.

NATALIA BUKOWIECKA

Nowości krótkiego metrażu

„Czołwka” jest najmłodszą w Polsce wytwórnią filmów krótkometrażowych. Jednak z roku na rok wzbogaca i urozmaica produkcję, stając się coraz poważniejszym wytwórcą filmowym. Obecnie ze stołu montażowego zeszyły dwa nowe filmy różniące się dość wyraźnie tematyką. Jeden z nich „Al fine” Wincentego Ronisza omawia historię wojen obejmującą niecałe stulecie. Ostatnie dwa dzieła lat ubiegłego wieku pokazano głównie w rysunkach ówczesnych grafików odsłaniających oblicze Imperializmu i kolonializmu. Wydarzenia wieku dwudziestego, gdy narodził się faszyzm, zarejestrowała już kamera.

„Czy musi być następny” Jerzego Kadena to film również zrealizowany w „Czołwce” podejmujący ciągle aktualny temat niebezpiecznych sytuacji na drogach i szosach.

Wytwórnia Filmów Oświatowych w Łodzi wkroczyła w dwudziesty pierwszy rok działalności. Wyprodukowała blisko 1500 filmów popularnonaukowych, szkolnych i instruktażowych. Za swój główny kierunek działania uważa popularyzację współczesnej wiedzy w najszerszym znaczeniu. Jedną z ostatnich jej pozycji są „Kaszubskie wspomnienia” Witolda Zukowskiego. O oporze Kaszubów przeciw brutalnej i perfidnej akcji germanizacyjnej w 1939 r. opowiadają uczestnicy tych wydarzeń, którzy brali czynny udział w walkach.

„Gliwice-Szczecin rejs jedenasty” Stanisława Grabowskiego to reportaż z rejsu węglowej barki na trasie Gliwice-Szczecin. Realizatorzy ukazują codzienne życie kilkusetosobowej załogi.

Niewątpliwie zainteresowanie wzbudził nagrodzony „Grand Prix” na festiwalu w Krakowie (ex aequo z „Dzień dobry dzieci” I. Kamińskiej) znakomity film Witolda Giersza pt. „Kon”. Jest to impresja malarska o wolnym, dzikim koniu zwyciężającym w pojedynku z człowiekiem usługującym go ujarzmić. (API)

ALEKSANDER A. SWIRIDOW

-bataliony

Naturalnie znalazł się od razu jakiś pracownik oddziału specjalnego dywizji, który pospieszył zameldować pułkownikowi Czerwinskiemu, że starszy politrak Szugajew uprzedził dowódcę batalionu o braku zaufania do żołnierza Michała Kruglowa, ale Kapitan Spiridow wykazał niezwykłą polityczną krótkowzroczność.

Byłem pewien, że oddział specjalny dowiedział się o moim sporze z Szugajewem z pewnością nie od niego. Szugajew odznaczał się pewną ostrożnością w stosunku do ludzi, był zawsze pełen podejrzeń, ale swoje zdanie wypowiadał otwarcie, nie tając niczego.

Nie wiem w jaki sposób zakończyłaby się ta sprawa gdyby Kruglowowie rzeczywiście przepadli bez wieści. Ale oni znaleźli się. Następnego dnia, kiedy zatrzymaliśmy się na odpocząnek u brzegu rzeki Uszcy, obok mostu nieznanym kierowca zatrzymał ciężarówkę. Wyszedł z kabiny z pustym wiadrem a za nim ostrożnie wygramolił się wysoki żylasty żołnierz dźwigając na rękach rannego...

— Kruglowowie! — wrzasnął zrywając się z miejsca Kurdiukow i wymachując furazerką podbiegł do samochodu: — Chodź tutaj Misza!

Ale Michał nawet się nie obejrzał. Nie słyszał. Wczoraj ogłuszył go wybuch bomby, a Pawła fala powietrza odrzuciła daleko. Przeszło dobie był nieprzytomny.

Młodszy brat delikatnie, jak matka dziecko, położył starszego na soczystą trawę i spostrzegłszy przed sobą ludzki cień szybko podniósł głowę. Nie odwrócił się ani słowem. Ale jego oczy i uśmiech lepiej niż wszelkie słowa opowiedziały nam o jego radości.

Rosjanie mówią: 100 kilometrów - to nie odległość a 40 stopni - to nie mróz. Po wiedzenie na miarę tamtych stron, w pełni zresztą odpowiadające obiegowym pojęciom rzeczywistości, dostrzegaliśmy niemal na każdym kroku. Jeden z naszych radzieckich kolegów z gazety „Sowietskaja Rossija” opowiadał, że pełni funkcję przedstawiciela w tiumeńskiej oblasti (za Uralem), która ma powierzchnię trzykrotnie większą od Francji i gdy wybiera się w delegację, to od razu na miesiąc. Nie inaczej jest w innych republikach.

16,5 proc. powierzchni kuli ziemskiej

To zrozumiałe, skoro obszar ZSRR stanowi 16,5 procent powierzchni całej kuli ziemskiej, a dla przedostania się z zachodniego na wschodni krańiec trzeba przebyć 10 tysięcy kilometrów i 11 razy zmniejszyć położenie wskazówek zegarka. A więc dwa tygodnie podróży pociągami, wobec której jazda z Poznania do Warszawy jest niewinnym spacerem. Tam oczywiście problem szybkiej komunikacji rozwiązuje lotnictwo tak popularne, jak u nas pociąg pospieszny czy autobus, o czym niech świadczy fakt, że liniami liczącymi pół miliona km przeleciało w ubiegłym roku prawie 50 mln. pasażerów (na 1967 przewidziano — 75 mln.).

Porównań takich można przytoczyć jeszcze wiele — wszakże nie w tym rzecz. Jeśli sięgnąć po ten temat to dlatego, by pokazać, jaka mała mała rzecz mierzy problemy

państwa radzieckiego, zarówno gospodarcze jak i kulturalne. A przecież nie są to jedne elementy spłotu spraw, które władza radziecka musiała uwzględnić w organizowaniu państwa. Weźmy choćby fakt, że ZSRR zamieszkuje ponad 100 narodów i narodowości, liczących od kilkudziesięciu milionów do paruset ludzi, o znacznych odrębnościach obyczajowych, kulturowych, historycznych itp. Życie toczy się tu w warunkach polarnych i tropikalnych, w strefie europejskiej i azjatyckiej, na żyznych ziemiach Ukrainy i stepowo-pustynnych obszarach Kazachstanu.

Już tych kilka problemów piętrzących się przed państwem radzieckim daje wyobrażenie wielkości osiągniętego dzieła. Wielkości, dla której brakujące skali porównań, przekraczającej niekiedy możliwości wyobraźni ludzkiej.

Zaskoczenie obserwatorów

W 1917 roku pisarz francuski Romain Rolland pisał:

„Rewolucja rosyjska, to największe, najpotężniejsze, najowocniejsze dążenia społeczne... Ludzkość dokonała tym razem nowego kroku naprzód, jeszcze ważniejszego niż ten, który oddzielił rewolucję francuską od dawnego reżimu.”

Zasadności tego stwierdzenia nie trzeba argumentować. Jednakże, gdy dziesięć lat temu nad naszą planetą unosił się pierwszy satelita Ziemi, miliony ludzi we wszystkich krajach zadawały pytanie: „dlaczego właśnie ludzie radzieccy pierwsi znaleźli się w Kosmosie?”

Odpowiedź usiłowali dać liczni komentatorzy i politycy, dy-

plomaci i uczeni, wojskowi i inżynierowie. Wyszukiwano najrozsądniejsze uzasadnienia. Żadne z nich nie było w pełni trafne. Dopiero gdy bezstronny czytelnik zgromadził cały ten zbiór opinii, wówczas logiczny, jedynie słuszny wniosek nasuwał się sam: sukces Związku Radzieckiego w oparowaniu Kosmosu, to naturalny wynik, który jak w soczewce skupia zdobycze kraju radzieckiego we wszystkich dziedzinach życia w ciągu 50 lat władzy radzieckiej. Angielska gazeta „Yorkshire post” pisała:

„Przeobrażenie Rosji w ciągu życia prawie jednego pokolenia z kraju niepiśmiennego chłopstwa i wykształconych marzycieli w mocarstwo z przodującą nauką należy uważać za jeden z najbardziej zdumiewających wydarzeń w historii.”

Fakt ten był rzeczywiście zdumiewający, ale dla tych, którzy na przestrzeni dziejów państwa radzieckiego nadal nie innego nie chcieli dostrzegać poza dawną Rosją — śnieżną, dziką i w łapciach. Poculi się zaskoczeni ci, którzy nie wiedzieli, że w ZSRR działa 20 akademii nauk, 4650 instytucji i placówek naukowych, zatrudniających czwartą część ogólnej liczby naukowców świata — ponad 660 tysięcy osób.

5500 nowych zakładów

Nieufnych czeka jeszcze nie jedno zaskoczenie — nie tylko w dziedzinie nauki, bowiem ta zdobycze swoje przekazuje na użytek przemysłu, geologii, techniki, rolnictwa, energetyki itp. Trwają zakrojone na ogromną skalę prace badawcze Syberii w sposób jednoznaczny wskazujące, że tamtejsza

ziemia kryje bogactwa wprost bajeczne. W ślad za geologami idą inwestorzy i planiści, inżynierowie i budowniczowie, którym powierzono kraj ten zagospodarować i jak tam się mówi: „oswoić” dla nowych mieszkańców, obywateli radzieckich.

Trwa konsekwentna rozbudowa gospodarki. Tylko w latach 1959—65 oddano w ZSRR do eksploatacji około 5500 nowych, wielkich przedsiębiorstw przemysłowych. Jednocześnie z rozwojem przemysłu środków inwestycyjnych, znaczne fundusze idą na budowę wielkich fabryk przemysłu lekkiego, produkujących artykuły konsumpcyjne niezbędne w codziennym życiu obywateli; do 1970 roku oddanych będzie do eksploatacji 300 takich fabryk.

Dzisiaj w ZSRR co minutę wytapia się 180 ton stali, produkuje się 1 mln. kWh energii elektrycznej, wykańcza budowę 4 nowych mieszkań. Dzisiaj Związek Radziecki zajmuje pierwsze miejsce w świecie, gdy chodzi o rozmiary produkcji i daje 20 procent ogólnie wytworzonych przez przemysł światowy artykułów.

Tym wielkim zmianom ilościowym towarzyszą ogromne przeobrażenia jakościowe. W miarę dalszych odkryć geologicznych, dalszego procesu uprzemysłowienia kraju i doskonalenia produkcji postępuje wzrost wydajności pracy i wzrost dochodu narodowego, a za tym — warunków bytowych obywateli radzieckich. Rozpoczęty niedawno kurs na intensyfikację produkcji przemysłowej i rolnej znacznie dawał rezultaty w postępie arytmetycznym. Po 50 latach osiągnięć i zwycięstw, okupionych latami wyrzeczeń i trudności — trzeba więc mówić nie tylko o tym co było, a nade wszystko o perspektywach państwa radzieckiego.

PAWEŁ KORNICA

ZMS-owskie lato

Wypoczynek, który uczy

Chodzież, położona na terenie tzw. Szwajcarii Wielkopolskiej nawiedzają w okresie lata liczni turyści, dzieci z kolonii, oraz młodzież biwakująca na obozach i campingach. Bo też warunki po temu ma to miasto, rzeczywiście doskonałe. Trzy jeziora i pas lasów otaczają je ciasnym kręgiem.

Nic więc dziwnego, że właśnie Chodzież wybrali sobie członkowie ZMS z Wągrowca na miejsce obozu szkoleniowo-wypoczynkowego. W namiotach, ustawionych na wzgórzu leśnym tuż nad Jeziorem Strzeleckim, odpoczywa 58 dziewcząt i chłopców — robotników z różnych zakładów pracy Wągrowca i okolicy. Ale nie tylko odpoczywa. Jest już tradycją obozów letnich ZMS, że wypoczynek łączy z zajęciami, które uczą. Czego? Wielu pożytecznych rzeczy. Ale przede wszystkim chyba obywatelskich postaw, wiedzy o swym regionie i jego społeczno-gospodarczych potrzebach, umiejętności organizowania życia w gromadzie i wypełniania go właściwą treścią.

Już zresztą pierwsze rozmowy dziennikarza z uczestnikami obozu zaskakiwały wiedzą o Chodzieży i jej problemach, przy czym pełno w nich było porównań i wniosków dotyczących rodzinnego Wągrowca. Realizując bowiem założenia programowe obozu, młodzież spotyka się z przedstawicielami władz powiatowych Chodzieży, zwiedza zakłady pracy, dyskutuje o perspektywach rozwoju turystyki zarówno w Chodzieży jak w Wągrowcu, o modelu pracy swej ZMS-owskiej organizacji. Poza tym urządziła mecze siatkówki, uprawia lekką atletykę, przygotowuje sportowe obchody, śpiewa i tańczy przy dźwiękach obozowego akordeonu.

Obrazem narzucającym się każdemu przypadkowemu ob-

„EXPO — 67” — to — mówiąc lapidarnie — największe widowisko świata. Sposób, w jaki zaprezentowano tu całemu światu porównanie osiągnięć poszczególnych krajów w dziedzinie nauki, techniki, gospodarki, kultury i sztuki — w pełni usprawiedliwia to określenie.

Opisać „EXPO — 67” jest niesłychanie trudno. Odnosi się to przede wszystkim do wielkiego zespołu niecodziennych pod względem architektury i konstrukcji pawilonów wystawowych. Sto kilkadziesiąt tych obiektów, zgromadzonych na ponad 400-hektarowym, niezwykle urozmaiconym terenie — to istna orgia form, kształtów i barw. Niemal każdy z nich, wzięty z osobna, jest skóconym, wybitnym dziełem sztuki architektonicznej i inżynierskiej; natomiast tak wiele zebranych razem — wywołuje rozterkę.

Czy bowiem lepszy konstrukcyjnie i piękniejszy pod względem architektonicznym jest pawilon w kształcie ogromnej, a jakże lekkiej i zdawałoby się, unoszącej się w powietrzu kuli — czy też inny, o przejrzystym, barwnym przekroju z tworzywa sztucznego, wiszący na wielkiej sieci cienkich lin stalowych? A może niematerialna w swej lekkości budowla ze stali, aluminium i lustrzanego szkła?

Omówić wygląd i urodę wszystkich tych cudów architektoniczno - konstrukcyjnych nie sposób. Najrozsądniejsze będzie więc chyba wskazanie paru tylko obiektów. „EXPO — 67”, wybijających się wyjątkowymi walorami architektonicznymi i technicznymi, to ogólne, tak bardzo atrakcyjne tło.

Oto pawilon Związku Radzieckiego. O pięknie jego kształtu stanowi znakomita prostota architektury. Ta potężna, trykon dygnacyjowa budowla o wysokości 42 metrów i łącznej powierzchni wystawowej 13.000 metrów kwadratowych czyni wrażenie niezwyklej lekkości.

Wrażenie to uzasadnia interesująca konstrukcja pawilonu i jego szata architektoniczna. Pawilon wydaje się unosić nad ziemią, a efekt ten wywołuje zawieszenie i oparcie tej prostopadłościowej bryły na dwóch tylko potężnych podporach, każda w kształcie szeroko rozwartej litery „V”; dalej — dynamiczne wygięcie dachu o formie przypominającej siodło i wreszcie całkowicie niemal przeszklone ściany, ujęte w siatkę cienkich, delikatnych, srebrzystych obramień aluminiowych.

W sumie jest to lekka, wytrzymała, nowoczesna konstrukcja o dużych walorach architektonicznych.

Pawilon Stanów Zjednoczonych niewątpliwie zaskakuje swą formą plastyczną, na wystawach i targach dotychczas bodaj nie spotykaną, aczkolwiek znaną już od szeregu lat w innych niż wystawiennictwo dziedzinach (przede wszystkim właśnie w USA). Ta forma — to tzw. kopuła geodezyjna — w kształcie wielkiej, prawie pełnej w swym geometrycznym rysie kuli, ze ściętą dolną częścią w celu ukształtowania płaskiej podstawy. Taka właśnie kula stanowiła pawilon Stanów Zjednoczonych na średnicy 75 metrów, a pod względem konstrukcyjnym stanowi sferyczny, lekki metalowy szkielet przestrzenny rurowo-prętowy, podtrzymujący przekrycie z przezroczystego tworzywa sztucznego i szkła.

Aczkolwiek całkowicie przezroczyste, nie jest ono jednak bynajmniej przez to niewidoczne. Poszczególnym jego fragmentom nadano cechy eliminujące takie wrażenie, niekorzystne w zamkniętych pomieszczeniach wystawowych ze względów psychologicznych.

I tak jedne elementy przekrycia (ujętego w regularną siatkę metalowych obramień o pięknym rysunku geometrycznym) zostały zabarwione; innym nadano własności odbłaskujące stosując cienką folię metalową; jeszcze inne zostały odpowiednio ocienione.

Na około 60 proc. powierzchni wielkiej kopuły amerykańskiego pawilonu zmontowano specjalne ruchome osłony przeciwsłoneczne. Są one odpowiednio ustawione w zależności od pory dnia, pogody i pozycji słońca, a dzieje się to całkowicie automatycznie. Są to pośrednictwem fotokomórek, odpowiednich czujników cieplnych oraz elektrycznej maszyny matematycznej, która steruje osłami.

Opisane dwa pawilony — radziecki i amerykański — są, zdaniem niżej podpisanego, najbardziej interesujące spośród wszystkich wzniesionych na rozległych terenach „EXPO — 67”, zarówno pod względem oryginalności rozwiązania konstrukcyjnego, jak i formy architektonicznej. Stwierdzenie to nie oznacza, że pozostałe obiekty wystawy światowej zasługują na mniejszą uwagę. Na leży bowiem pamiętać, że wszystkie one stanowią dzieła czołowych architektów i konstruktorów poszczególnych krajów, niekiedy sław w skali światowej.

Wśród pozostałych obiektów zwracają uwagę swymi oryginalnymi i sugestywnymi formami pawilony: Austrii — o ramowej konstrukcji stalowej i bryle przypominającej skupisko wielkich kryształów, Meksyku — stosunkowo niewielki, o cienkościennych konstrukcjach żelbetonowej i kształcie przywołującym na myśl bajeczną muszlę, Kanady — o zaskakującej formie odwróconej podstawy ku górze piramidy, Holandii — o bryle jakby utworzonej z koronki stalowo-aluminiowo-szklanej, Czechosłowacji — jak gdyby unoszący się w powietrzu, dzięki całkowitemu przeszkleniu jego części parterowej.

Wystawa skończy się w październiku; jej pawilony zostaną rozebrane, ale ich wartości konstrukcyjne i plastyczne pozostaną w trwałym dorobku współczesnej architektury i budownictwa, stanowiąc ważny czynnik inspirowany ich dalszy rozwój.

Mgr inż. arch.

WITOLD SZOLGINIA

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

ORS I PRACOWNICY PRYWATNYCH ZAKŁADÓW

J. S. ul. Powstańcza — Jestem pracownikiem prywatnego warsztatu zrzeszonego w spółdzielni. Mimo to ORS nie chce udzielić mi kredytu.

RED. — Obowiązujące dotychczas przepisy wykluczają możliwość udzielania kredytu przez ORS pracownikom prywatnych warsztatów. Obecnie rozważa się możliwość zmiany tych przepisów tak, by pracownicy prywatnych zakładów pracy mieli także możliwość korzystania z kredytu ORS-u. (1610)

NAPRAWA ŁAZIENKI

M. R. — Na jakich warunkach i na czyj koszt powinna być dokonana naprawa i wymiana urządzeń sanitarnych w łazience?

RED. — Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium Rady Narodowej poinformował nas, że koszty przeprowadzania tego rodzaju robót obciążają najemcę mieszkania (Rozporządzenie Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 5 sierpnia 1965 roku Ust. 3, pkt. 1, par. 3). (1769 i 1648)

JAK ZAŁOŻYĆ KÓŁKO TEATRALNE?

Młodzież wiejska — Wioska nasza jest mała. Nie mamy ani klubu, ani świetlicy, tylko szkołę. Chcielibyśmy założyć kółko teatralne. Prosimy o radę gdzie się udać?

RED. — Szkoda, że nie podałeś dokładnego adresu. Byłoby nam łatwiej skontaktować Was z najbliższym domem kultury lub klubem-kawiarnią. Radzimy Wam jednak zwrócić się do Centralnej Poradni Ruchu Artystycznego w Warszawie, ul. Senatorska 13/15, która za zaliczeniem pocztowym wyśle Wam sztuki tematycznie związane z Rewolucją. Radzimy także porozumieć się z nauczycielem szkoły, może będzie mógł Wam pomóc i zostać Waszym opiekunem. (1722)

WOLNE MIEJSCA W SZKOLACH ZAWODOWYCH

J. G. Pyzdry — Czy w naszym województwie znajdują się jeszcze

wolne miejsca w szkołach zawodowych?

RED. — Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego poinformowało nas, że w województwie poznańskim wolne miejsca istnieją np. w szkołach: ZSZ nr 1 w Gnieźnie, ul. Sienkiewicza 6 (murarz), Gostyniu, ul. Powstańców Wielkopolskich 3 (slusarz-mechanik), Jarocinie, ul. Wrocławskiej 17 (slusarz-mechanik, tokarz), Kaliszu, ul. Cieszkowska 2 (monter wewnętrznych instalacji budowlanych), Krotoszynie, ul. Mickiewicza 11 (produkcja ceramiki budowlanej), Liskowiec pow. Kalisz (mechanik maszyn rolniczych), Odolanowie pow. Ostrów (mechanik maszyn rolniczych), Ostrzeszowie, ul. Sikorskiego 9 (stolarz i tapicer), Pile, ul. Teatrna 1 (slusarz mechaniczny, tokarz), Rawiczu, ul. Kasprzaka 12 (blacharz) i w Wolsztynie, ul. 5 Stycznia 15 (blacharz). Do wszystkich tych szkół przyjmują się uczniowie bez egzaminu wstępnego. Podania należy składać w szkole. (1864)

WŁASNY DOMEK JEDNORODZINNY

A. U. — Pragnęlibyśmy zakupić w Poznaniu działkę pod budowę domu jednorodzinnego. Gdzie należy się w tej sprawie udać? Jak uzyskać pożyczkę?

RED. — Ubiegający się o działkę pod budowę domu jednorodzinnego powinien złożyć podanie w Zarządzie Gospodarki Terenami m. Poznania. W celu zagwarantowania spełnienia warunków rozpoczęcia budowy w przewidzianym okresie powinien Pan posiadać 30.000 zł w całości materiały budowlane tej wartości. Na działce takiej użytkownik zobowiązany jest rozpocząć i ukończyć budowę w ciągu 3 lat. Pożyczki na budowę załatwiają wydziały gospodarki komunalnej i mieszkaniowej prezydentów DRN. Dokumentację na budowę uzyskać można w Wydziale Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Prezydium WRN w Poznaniu ul. Stalingradzka 18. (1690)

CZYNSZ ZALEŻNY OD POWIERZCHNI I WYPOSAŻENIA

Barbara K. ul. Głogowska — Czy jestem zobowiązana do płacenia czynszu za pokój, w którym nie ma pieca i przewodu kominowego?

RED. — Czynsz płaci się za powierzchnię użytkową, tj. za cały

zajmowany lokal mieszkalny (pokój, kuchnię, spiżarnię, przedpokój, alkowy, holle, korytarze, łazienki itp.). Mówi o tym rozporządzenie Rady Ministrów z 20. VII. 1965 r. Natomiast wysokość czynszu za 1 m kw. powierzchni mieszkalnej uzależniona jest od wyposażenia technicznego mieszkania. (1748)

OBOWIĄZUJE REJONIZACJA STUDIÓW

Student — W tym roku nie zostałem przyjęty na studia. Czy mieszkając w Poznaniu mogę starać się o przyjęcie na AM w innym mieście?

RED. — Wydziały lekarskie Akademii Medycznej objęte są zasadami rejonizacji. W związku z tym podanie kierować należy do uczelni znajdującej się najbliższej miejsca zamieszkania. Tylko w wyjątkowych wypadkach można uzyskać zgodę rektora na podjęcie studiów bez uwzględnienia zasad rejonizacji. (1861)

PÓŁ ETATU I URLOP WYPOCZYNKOWY

B. P., ul. Hetmańska — Jestem emerytem i pracuję od półtora roku na pół etatu. Czy przysługuje mi urlop i ile dni?

RED. — Pracownik zatrudniony w niepełnym wymiarze czasu pracy, posiada takie samo prawo do urlopu jak i pozostali pracownicy. Wymiar urlopu zależy od rodzaju zatrudnienia (umysłowy czy fizyczny) oraz liczby przepracowanych lat i ciągłości zatrudnienia. (1851)

DECYDUJE KOMISJA DEWIZOWA

G. K. Leszno — Jestem rencistką i pobieram 580 zł miesięcznie. Syn mój, który mieszka w Kanadzie, chciałby, abym do niego przyjechała na stały pobyt. Czy tam będę otrzymywała moją rentę?

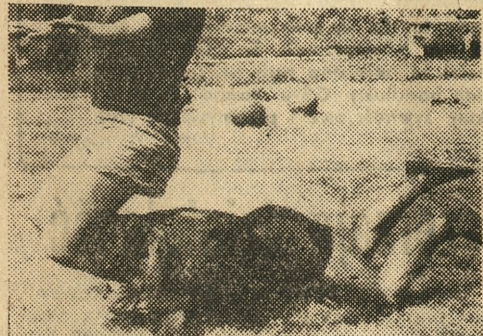
RED. — Rencistom zamieszkałym stale w krajach, z którymi nie zostały zawarte umowy o wzajemnym wypłacie świadczeń lub z którymi Polska nie jest związana konwencją nr 48 Międzynarodowej Organizacji Pracy, renty polskie są przekazywane tylko wtedy, gdy organy dewizowe wyrażą na to zgodę. Z Kanadą Polska nie zawarła ani umowy ani też porozumienia; nie jest więc związana konwencją. Na wypłatę renty muślahy Pani uzyskać zgodę komisji dewizowej. (1853)

Zaprawa rugbyistów Poznania

Piłka owalna-rugby ma swoich entuzjastów również w Poznaniu. Sekcje takie posiadają od wielu lat Poznań i Polonia. Zespoły tych klubów występują w I lidze.

Ta dyscyplina, jakkolwiek uprawiana w kraju w okresie międzywojennym (także w Poznaniu w Centralnej Szkole Wojskowej Gimnastyki i Sportów), mało jest znana szerszym rzeszom publiczności. W wielu krajach w Europie piłka owalna cieszy się dużą popularnością, szczególnie we Francji i Rumunii, których reprezentacje należą do najsilniejszych na „starym kontynencie“.

Nic więc dziwnego, że wśród rugbyistów naszego miasta nie ma



Pokaz „szarży“ w wykonaniu rumuńskiego gościa. Widzimy go leżącego na murawie.

Fot. (2) — K. Przychodzki

sensację wywołało przybycie na kilkudniowy pobyt, młodego reprezentanta Rumunii, inż. Mircea Vatui. Podczas kilkudniowego pobytu podjął się on przeprowadzenia kilku treningów z zespołami Poznania, seniorów i juniorów.

Byliśmy świadkami prowadzonych przez sympatycznego Rumunów ćwiczeń. Korzystając z chwili przerwy przeprowadziliśmy z inż. M. Vatuim rozmowę:

Co może Pan powiedzieć o polskich rugbyistach?

— Widziałem Polaków zaledwie kilka razy. Widać, że rugby uprawiany jest w Polsce od niedawna. Zdradza to najlepiej mecze, które miałem okazję obserwować.

stikim na posługiwaniu się piłką rękami. W czasie gry należy forsować jak największe tempo. Dlatego wymagana jest odpowiednia kondycja.

— Trening prowadzony przez M. Vatuiego jest bardzo wszechstronny, urozmaicony i efektowny, a jednak nie męczący, jakby się to mogło przecieć kibicowi wydawać. Cały trening — co potwierdził starsi już stażem rugbyści Poznania — to nawet miła rozrywka, zabawa.

Vatui przeprowadzi ostatni trening na stadionie na Winogrodach w dniu dzisiejszym o godz. 17.30 po

którym odbędzie się mecz 2x15 min.

Poznań zaprasza na to spotkanie zainteresowanych kibiców. Dla zawodników poznańskich przed zbliżającymi się rozgrywkami ligowymi, trening z Vatuim zapewne przyniesie korzyści. (tp)

Mecz kolejarzskich zespołów

W dniu dzisiejszym o godz. 15.30 na stadionie w Dębcu odbędzie się eliminacyjny mecz piłkarskich kolejarzów reprezentacji okręgu poznańskiego i gdańsko-olsztyńskiego. Barw naszego okręgu będzie II-ligowa drużyna Lecha, a w zespole gości wystąpią piłkarze Mazury, Pomorzania i Warmii. Zwycięzca meczu zakwalifikuje się do finałów, które odbędą się podczas VI Spartakiady Kolejarskiej. (p)

Rekordowa obsada regat kajakowych

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się pierwsze eliminacje kajakowych mistrzostw Polski juniorów na Malcie o godz. 9, a po południu o godz. 15. Zgłoszonych jest kilkaset zawodników i zawodniczek. W pierwszym dniu odbędzie się 75 wyścigów eliminacyjnych. Najwięcej zawodników zgłoszonych zostało do konkurencji jedynie, bo po nad 80. (x)



★ Czołowy Polski automobilista, rajdowy mistrz Europy, Sobiesław Zasada otrzymał zaproszenie na udział w wielkich międzynarodowych wyścigach w październiku br. w Argentynie.

★ W Katowicach rozpoczęły się międzynarodowe tenisowe mistrzostwa Polski. Uczestniczy w nich 48 mężczyzn i 29 kobiet, zawodnicy z Francji, CSRS, Rumunii, Bułgarii, NRD, Australii oraz cała czołówka krajowa. W pierwszym dniu Gosiorek pokonał Filipowicza 6:0, 6:1, 6:2.

★ Po piątej rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Polanicy Zdroju nadal prowadzi Hort (CSRS) — 4,5 pkt. przed Kolarowem (Bułgaria) i Filipowiczem (Polska), którzy mają po 3 pkt. W tej kolejce remisowo zakończyły się partie Polaków: Witkowski — Kostro i Filipowicz — Schmidt. Flohr (ZSRR) pokonał Adamskiego (Polska).

„Totek“ płaci

W zakładach piłkarskich Totalizatora Sportowego z dnia 13 bm. stwierdzono: 3 rozv. z 12 traf. — wygr. po 36.487 zł, 13 rozv. z 11 traf. — wygr. po 8.420 zł, 113 rozv. z 10 traf. — wygr. po 968 zł.

W zakładach Toto-Lotka z dnia 13 bm. stwierdzono: 1 rozv. z 5 traf. prem. — wygr. 1.000.000 zł, 40 rozv. z 5 traf. zwyk. — wygr. po 49.929 zł, 4.015 rozv. z 4 traf. — wygr. po 746 zł, 111.006 rozv. z 3 traf. — wygr. po 28 zł.



Ta zabawa wyrabia siłę, sprężystość i kondycję.

Spółdzielnia Pracy „Lumet” w Poznaniu

wykonuje usługi dla ludności, przeds. państw. i prywatnych w zakresie prac galwanizacyjnych — niklowania

w zakładzie przy ul. Węglinieckiej 13 — telefon 671-225.

Przewidujemy w zależności od zgłoszeń uruchomienie chromowania, mosiądżowania i kolorowania metali.

W zakresie prac lakierniczych w zakładzie przy ulicy Jeżyckiej 39 — telefon 446-22.

GWARANTUJEMY SOLIDNE I FACHOWE WYKONANIE. K6517

Pracownicy poszukiwani

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Kórniku przyjmuje zaraz —

PRACOWNIKA Z BRANŻY BUDOWLANEJ (o ile możliwe z uprawieniami), na stanowisko kierownika spraw inwestycyjnych i grupy remontowej.

Szczegółowe warunki pracy i płacy do omówienia osobicie z dyrektorem przedsiębiorstwa.

PGR Kórnik, tel. 218 lub 217. W6338

SPRZEDAWCĘ — zatrudni ŁPZAT „Technozbyt”.

Warunki pracy do omówienia. Zgłoszenia osobiste przyjmuje kierownik Domu Handlowego — „Technozbyt” w Poznaniu, ul. Ratajczaka 31. K6450

Biurowe Studiów i Projektów Łączności w Poznaniu, ul. Kościuszki 77 — zatrudni zaraz do wielobranżowej pracowni budowlanej:

- KIEROWNIKA PRACOWNI
- ST. PROJEKTANTA urzędów sanitarnych
- ST. KALKULATORA
- PROJEKTANTA organizacji budowy
- POMOC TECHN. dla instal. sanit.
- POMOC TECHN. dla instal. elektr.

K6437

— INŻYNIERÓW — TECHNIKÓW budownictwa lądowego, wodnego lub sanitarnego z uprawnieniami na stanowisko kierownika grupy robót na terenie województwa poznańskiego

— KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH — z I — II — i III starz kat. prawa jazdy

zatrudni zaraz — Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich „Hydrobudowa 9” — Poznań, ulica Świętosławska 12.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac — pokój 27. K6447

Praca

Pomoc domowa dochodząca lub z mieszkaniami potrzebna. Junacka 36 po godz. 14. 4617g

Dekarzy i robotników — przyjmie zaraz. Zgłoszenia od 16, Grunwald, Warszawa 9. 4982g

Tokarza oraz ucznia do zawodu tokarskiego przyjmie. Autometal, Poznań, Miła 17. 4799g

Przyjmuje samodzielnego pracownika do 15-hektarowego gospodarstwa, położonego przy mieście powiatu krotoszyńskiego. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4519g.

Nauka

Tańców uczyć. Poznań — Mickiewicza 27 m. 7. 3982g

Nauczyciele udzielają korepetycji polskiego, niemieckiego, rosyjskiego. Działowa 6 m. 7, telefon 516-88. 4623g

Student przygotowuje do egzaminów z matematyki, chemii. Tel. 672-610, Grunwaldzka 83 B m. 6. 4625g

Kupno

Włosy cięte skupuje Zakład Fryzjerski „Uroda”, Poznań, Wrocławska 8 (wejście Gołębia). 4024g

Sprzedaż

Sprzedam motocykl Junak i Pannonię. Stan idealny. Marcelesińska 30, w podwórzu. 4499g

Wózki dziecięce, najnowsze modele — poleca Szczępaniak, Czerwonej Armii 61 (dawnej 70). 3336g

Drzewo opałowe, kantów ki. drzwi, rury spustowe, cynkowe sprzedam. Handschuh, Gwardii Ludowej 46 m. 2, tel. 718-99. 4510gpr.

Sprzedam dachówkę i drzewo z rozbiórki w dobrym stanie. Wiadomość: Olech Majewski Luboń 4 ul. Piaskowa 4, od godz. 16. 4517g

Sprzedam 350 cm BSA „Sport”, starszy typ, Poznań — Wola, Notecka 15. 4562g

Sprzedam tanio lodówkę mielecką z gwarancją, reflektor dentystyczny, wiertarkę techniczną, obrazy. Roosevelta 3 m. 3. 4581g

Sprzedam maszynę walizkową do pisania. Adres wskazuje „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4586g.

Samochody

„Renault 10” nowy, sprzedam. Tel. 555-35. 4603g

„Zastava” nowa z PKO kupię. Tel. 555-35. 4604g

Sprzedam samochód w dobrym stanie, Skoda 1102. Sroda, Gancarska 8. 4509g

Sprzedam samochód Syrena 101, cena 26 tys. — stan dobry. Parking HCP. 4539g

Naprawa i obsługa samochodów Piątkowo, Obornicka 36, przy szkole. 4548g

Okazyjnie sprzedam wiekszą ilość beczek. Telefon 705-99. 4527g



Pół miliona złotych
CZeka na Ciebie
W „KOZIOLKACH”.
K6598

Przetargi

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego Art. Przemysłowymi w Ostrowie Wlkp., ul. Gen. Świerczewskiego nr 5 — ogłasza PRZETARG na malowanie SZYLDÓW REKLAMOWYCH na ścianach szczytowych przy ul. Wrocławskiej nr 9 i ul. Wiosny Ludów nr 2.

Termin wykonania robót do dnia 30 września 1967 roku.

Oferty wraz z kosztorysami należy składać do dnia 25 sierpnia br.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 września 1967 r. w biurze Dyrekcji, ul. Gen. Świerczewskiego nr 5. Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Wszelkich wyjaśnień udziela oraz planuje do wglądu posiada Dział Inwestycyjno-Administracyjny, przy ul. PPR nr 27 (w podwórzu), tel. 21-86.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu. W6271

Dyrekcja Szpitala Miejskiego w Ostrowie Wlkp. — OGŁASZA PRZETARG na REMONT KAPITAŁNY budynku mieszkalnego, w tym: prace budowlane, centralne ogrzewanie i instalacje wodno-kanalizacyjne.

Ogólny koszt przerobu — 330 tys. zł.

Termin wykonania — rok 1967.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i firmy prywatne.

Termin komisijnego otwarcia ofert ustala się na dzień 22 sierpnia 1967 r.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert i ewentualne unieważnienie przetargu. W6584

Dyrekcja Inwestycji Miejskich Poznań — Teren w Poznaniu, pl. Młodej Gwardii 6 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie (z własnych materiałów):

1. robót budowlano — instalacyjnych (igłofiltrów) oraz odwodnienia przy budowie pieca gazowniczego w Kościanie.
2. dróg wewnętrznych i ogrodzenia przy budowie ujęcia wody w Kościanie.

Termin wykonania — zaraz do 15. X. 1967 roku. Termin wykonania — zaraz do 30. XI. 1967 roku.

Kosztorysy do wglądu znajdują się w Dziale Technicznym przy ul. Kościuszki barak.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg” w sekretariacie Dyrekcji — pokój 17.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w 10 dni od ukazania się ogłoszenia w prasie.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz wykonawców prywatnych.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K6608

LoKale

Pracownik naukowy (matematyki) UAM z żoną, bezdzietni poszukują pokoju zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4634g.

Szczecin — pokój z kuchnią, zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4501g.

Poszukuję się dla absolwenta wyższej uczelni — członka spółdzielni mieszkaniowej — na okres 2 lat, pokoju sublokatorskiego na terenie Poznania. Oferty należy kierować: „Prasa” Poznań, Grunwaldzka 19 dla K6493.

Szczecin — mieszkanie spółdzielcze 3-pokojowe, zamienię na mieszkanie w Poznaniu, lub większe kwaterekowe w Lesznie. Christman, Szczecin, Powstańców 4-a. K6424

Nieruchomości

Ogród — 2.907 m² nad Wartą, w Uniejowie, po wiat Poddebice — pilnie sprzedam. Oferty 4635 — „Prasa”, Kraków, Wiślana 2. K6476

Kupię domek jednorodzinny w Poznaniu, może być niewykończony. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4390g.

Kupię działkę z domkiem mieszkalnym. Perłyferie Poznania, — do 65.000 — zł. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4442g.

Sprzedam wille, dom gospodarczy, garaż, z sadem. Działki 1 1/2 morgi, przy Podolanach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4469g.

Kupię wille w Poznaniu, z wolnym mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4470g.

Sprzedam, blisko Swarzędza 1,25 ha ogrodu z ziemią z domkiem mieszkalnym (jedno mieszkanie do zamiany). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4474g.

Kupię domek dwa pokoje z kuchnią, częściowo do wykończenia, w cenie 125 tys. zł w Poznaniu, Kiekrzu, Szamotułach. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4489g.

Sprzedam dom jednorodzinny z gospodarstwem 0,75 ar ogrodu. Jarocin, Nowe Parcele 20a, Teresa Pończak. 4500g

Różne

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 3817g

Czyszczenie i dezynfekcja pierza na poczekalni. Poznań, Małeckiego 34. 4787g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania. Długa 9. 4974g

Matrymonialne

Samotna rencistka, domatorka, z braku znajomości, pozna pana dobrego charakteru lat 64-68. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4460g.

Wdowa lat 52, solidna, niezależna, wyższego wzrostu, mieszkanie, posłubi pana kulturalnego bez nałogów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5056g.

Dnia 14 sierpnia 1967 r. zmarł zawodnik drużyny żużlowej naszego klubu — Kolega

Andrzej Walicki

przeżywszy lat 27.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 sierpnia 1967 roku o godz. 17 na cmentarzu przy ul. Czerwonej Armii w Gnieźnie.

KS „START” GNIEZNO K6632

Dnia 15 sierpnia 1967 r. zmarła w Bogu nasza kochana siostra i ciocia, śp.

Pelagia Witkowska

emeryt. pielęgniarka

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W smutku pogrążona RODZINA 5090g

Dnia 14 sierpnia 1967 roku zmarła w wieku 55 lat, po długich, ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona

Janina Nowak

z domu Pankowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony MAZ 5069g

Dnia 15 sierpnia 1967 roku zmarł w Bogu po krótkiej chorobie, przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, nasz ukochany brat, szwagier i wujek, śp.

Gerard Kujanek

adwokat

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pograżeni w głębokim smutku

żona, siostra z mężem, siostra z narzeczonym, brat z żoną, szwagierka i rodzina Poznań, Asnyka 3. 5038g

Dnia 14 sierpnia 1967 r. zmarła w Panu, śp.

Danuta Alibekow

przeżywszy lat 41.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

Msza św. odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 7.30 w kościele księży Pallotyńców.

Zawiadamiają MATKA i SIOSTRA

W dniu 15. VIII. 1967 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie

Bolesław Duda

były więzień polityczny obozów koncentracyjnych Grossrosen i Buchenwald, sekretarz POP przy Nadleśnictwie

ceniony pracownik i serdeczny kolega. Rodzinie Zmarłego WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA składają RADA ZAKŁADOWA — P. O. P. WSPÓŁPRACOWNICY I NADLEŚNICZY 5032g

Dnia 15 sierpnia 1967 r. zmarł śp.

adwokat Gerard Kujanek

członek Zespołu Adwokackiego nr 5 w Poznaniu.

W Zmarłym straciłmy serdecznego kolegę i szczerego przyjaciela, którego wielkie zalety umysłu i serca pozostaną trwale w naszej pamięci.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 sierpnia 1967 r. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

KOLEDZY z Zespołu Adwokackiego nr 5 w Poznaniu

Dnia 15. VIII. 1967 r. zmarł

Gerard Kujanek

członek Zespołu Adwokackiego nr 5 w Poznaniu.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 sierpnia 1967 roku o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

RADA ADWOKACKA w Poznaniu K6626

Sierpień 17 Czwartek	Jacka Słońce: 4.37—19.15
----------------------------	-----------------------------

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19.30 „Wesele Figara”; NOWY — g. 19.30 „Rosmersholm”; pozostałe nieczynne.

W WOJEWODZTWIE
KALISZ: „Dancing w kwaterze Hitlera”.

KINA

CHODZIEŻ Ceramik: nieczynne; Noteć: „Tragiczne polowanie”; CZARNKÓW: „Radość o poranku”; GNIEZNO Polonia: „Przedział mordereów”; Lech: „Wojenka, wojenka”; GOSTYŃ: „Gentleman z Cocody”; JAROCIN: „Miedzy liniami ringu”; KALISZ Kosmos: „Wózek dla wnuka”; Oaza: „Sabrina”; Stylowe: „A to historia”; KĘPNO: „Weekend w Zuydcoote”; KŁODAWA: „Przygody Wernera Holta”; KOŁO: „Człowiek z karabinem” i „Przez gęsty las”; KONIN Energetyk: „Fanfan Tulipan” i „Cudowna podróź”; Górniki: „Casanova 70”; KOSCIAN: „Grunt to zdrowie”; KROTOSZYN: „Wielka ucieczka”; LESZNO Panorama: „Zona Lota”; MIEDZYCHÓD: „Parasolki z Cherbouga”; NOWY TOMYŚL: „Mocne uderzenie”; OBORNIKI: „Kobieta z wydm”; OSTRÓW Słońce: „Casanova 70”; OSTRZESZÓW: „Długie łodzie Wikingów”; PILA Iskra: „Noc”; KORAL: „Organy”; PLESZEW: „Samotny jeździec”; RAWICZ: „Wielka ucieczka”; ŚLUPCA: „Powodzenia Charlie”; ŚREM Klubowe: „Złoto Alaski”; SŁONKO: „Wielka ucieczka”; SRODA: „Czerwona pustynia” i „Pięć dni, pięć nocy”; SZAMOTUŁY: „Matczyne serce” i „Człowiek bez paszportu”; TRZCIANKA: „Uciekinier w pościgu”; TURK Jutrzenka: „Niezlomny Wiking”; TUR: „Ognie na ulicach”; WĄGORZEW: „Chata wuja Toma”; WOLSZTYN: „Rio Conchos”; WRZESNIA: „Rio Conchos”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12 — 21 „Izrael — Bliski Wschód”.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — „Wystawa plakatu PKWN” — g. 10—15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — nieczynne.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.
Narodowe „Alina Marcinkowska” — g. 12—18.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9—16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.

WYSTAWY

BWA (Stary Rynek — Arsenał) — prace malarstwa S. Zymczaka — g. 10—18 (do 20 bm.).
Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945—1987 ze zbiorów Muzeów Narodowych — Poznań, Warszawa i Kraków” — godz. 9—19.
Klub MPiK (ul. Ratajczaka 39) — Wzrost fotograficzny „Pieknobulgarii” — g. 10—19.
Galeria ZPAP (Stary Rynek — Arsenał) — rzeźba księcia Przemysława i (prace konkursowe) PAŁAC KULTURY (Sala Marmurowa) — Grafika artystyczna Jana Tomczaka — (do 30 bm.).

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18); 8.15 Muzyka rozrywk.; 8.49 „Odpowiedzialność i tolerancja”; 9 „Zabawy, zawody, wyprawy, przygody”; 9.20 Muz. ludowa różnych narodów; 9.40 Bizet — II Suita Ork. z opery „Carmen”; 10 „Uczta” pow.; 10.20 Rytmy, melodie, piosenki; 11 Z arcydzieł W. A. Mozarta; 12.10 Na swoją nutę; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Konc. estradowy; 13.35 Graja; Cyril Smith i Phyllis Sellie — dwa fortep. na trzy ręce; 14 „Spotkanie z literaturą radziecką”; 14.30 Zagadki muzyczne; 15.05 Z życia ZSRR; 15.25 Muz. poważna; 16 „Po południe z młodzieżą”; 18 „Znajomi z anteny”; 18.43 „Kwadrans z dedykacją”; 19.10 „Ludzie i kontynenty”; 19.30 Najnowsze nagrania płytowe w PR; 20.15 Transm. konc. VII Międzynar. Festiwalu Piosenki — Sopot 1967 „Dzień Międzynarodowy”; 22.45 Muz. rozrywk.; 23.15 Muz. poważna; 0.16 Program nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8 Po jednej piosence; 8.15 Mel. na dzień dobry; 8.35 „Ośmiem godzin na dobie”; 9.40 „Ludzie dobrej woli” reportaż; 10.05 Muzyka dawna i jej współczesne stylizacje; 10.50 „Cichy Don” pow.; 11.20 Konc. żywcem; 12.25 „Jak w kinie”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.25 Muzyka ludowa; 14 Muzyka poważna; 14.25

Bazy Maszynowe w działaniu

Dwuletnie doświadczenia Kołaczkowa

W działalności kółek rolniczych w Wielkopolsce nastąpiła przed dwoma laty poważna zmiana, zwłaszcza w zakresie świadczenia usług mechanizacyjnych. W styczniu 1965 roku powstała myśl tworzenia międzykółkowych baz maszynowych. Inicjatywę podjęły tzw. kółka wiodące, czyli najsilniejsze organizacyjnie i finansowo wśród innych w najbliższej okolicy. Takich MBM-ów mamy obecnie w naszym województwie ponad 220.

Początek dało Kołaczkowo w powiecie wrzesińskim. W tej gromadzie powstały już w czerwcu 1965 r. trzy pierwsze w kraju, eksperymentalne międzykółkowe bazy maszynowe (Wszembórz, Krzywogóra, Kołaczkowo), pozostające pod opieką organizacyjno-techniczną filii POM.

Jakie są, ponad dwuletnie doświadczenia kołackowskiego zespołu baz?

Przed wszystkim zespół ten powiększył się o dalsze trzy MBM-y (Sokołniki, Mikuszewo, Skotniki). Razem z pierwszymi jednoczą łącznie 26 kółek rolniczych. Liczą ponad tysiąc gospodarstw członkowskich o łącznej powierzchni 11 tysięcy ha użytków rolnych i oddały do dyspozycji zespołu sprzęt mechaniczny — ogólnej wartości 18,5 mln. zł oraz 7,5 mln. zł środków z FRR. Zespół baz w Kołaczkowie rozporządza więc obecnie setką zestawów traktorowych, czterema kombajnami zbożowymi, dwudziestoma agregatami młocarnianymi itd. Zespołem kieruje agrochemik z wykształcenia — Grzegorz Ohorski, mając do pomocy pięciu pracowników techniczno-administracyjnych oraz sześciu dyspozytorów etatowych w poszczególnych MBM-ach.

Poza ogólnym nadzorem dyrekcji wrzesińskiego POM, kierownictwo kołackowskiego zespołu podlega kontroli i dyspozycjom Społecznej Rady Użytkowników, składającej się z prezesów, należących do baz 26 kółek rolniczych. Prezydium tej rady stanowią przewodniczący sześciu podobnych rad, istniejących przy każdej MBM, wchodzącej w skład zespołu. Techn-

odpowiadamy

M. Falkiewicz, Leszno; L. Nowrocki, Środa; Leon Kopiecki, Zerków; L. Wesołowska, Mechowo. — Na listy odpowiemy w terminie późniejszym.

G. W. z Leszna. — Wszystkie sprawy, związane z prawem autorskim, załatwia Agencja Autorska ZAIKS, Warszawa, ul. Hipoteeczna 2. (1967)

Zenon Kasprzak z O. — Technikum Żeglugi Śródlądowej, znajdujące się we Wrocławiu przy ul. Brücknera 10, przyjmuje po ośmiu klasach. Radzimy starania o przyjęcie zacząć jak najwcześniej. (1745)

Stała Czytelniczka z Poznańskiego. — O dopuszczenie do studiów eksternistycznych mogą ubiegać się wyłącznie czynni nauczyciele, pracownicy instytucji kulturalno-oświatowych i instytutów badawczych, których praca zawodowa zgodna jest z kierunkiem studiów. Wymagany jest przy tym co najmniej dwuletni staż pracy. (1865)

Stanisława z Otorowa. — Wywar z paczków sosny (30 gr. suchonych paczków zalać 1 l zimnej wody i gotować 1 minutę) — pity po 1 filiżance rano i wieczorem, leczu uporczywy kaszel i obniża temperaturę. (1742)

Leśniczka z Antonina. — Rogi jelenia odwieźć można pokostem lub bezbarwnym lakierem. Wpierz jednak należy je dobrze oczyścić z kurzu. (1598)

Stefan N., Jarocin. — „Motocykl” ma swoją siedzibę w Poznaniu, Antoninek, ul. Goryszala 9. (1668)

Jan Blanak, N. Tomyśl. — Sklep weterynaryjny znajduje się w Poznaniu przy ul. Staszica 3. (1864)

„Dziennik podróży” reportaż; 14.45 Kwadrans z zesp. B. Hardego; 15 Mel. znad mazurskich jezior; 15.30 Dla dzieci „Piosenka, zabawa i ja”; 16.05 Public, między narod.; 17.25 Poznańska 15-tka Radiowa; 17.50 Komentarz ekonom.; 18.10 Z cyklu: „Wielkopolska powiatowa” — reportaż literacki pt. „Środa ma 700 lat”; 18.45 Mel. rozrywk.; 18.50 „Książka naszej epoki” felieton; 19.05 Muz. i Aktual.; 19.33 G. Verdi — Aida — opera w 4 aktach; 22.40 Muz. taneczna. **WIADOMOŚCI:** 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III — UKF 66,62 MHz; 18.05 R. Waschko i jego piosenki; 18.35 „Paweł i Agnieszka” — pow.; 18.50 Muzyczne ZOO; 19 Gwizdzą bluesa — gra M. Spianier; 19.25 „Skandal w Ciochemerle” pow.; 19.35 Pod szafarową igłą; 20 Pół żartem przy pół czarnej

niczno-remontową oraz inżynierską rolę nad placówką zjednoczonych baz międzykółkowych sprawuje kołackowska filia POM.

Czy i w jakim stopniu zdaje egzamin, tak zorganizowane i rozbudowane przedsiębiorstwo kółek rolniczych? Czy usługi agrotechniczne i transportowe świadczone są w odpowiednich terminach? Czy usługobiorcy są zadowoleni z działalności zespołu MBM-ów?

Z takimi pytaniami reporter zwrócił się do kilku członków Prezydium Społecznej Rady Użytkowników. Z odpowiedzi, uzyskanych m.in. od Godysława Staszaka i Henryka Szykownego wynika, że dotychczas nie zanotowano skarg lub zażaleń. Bo chociaż liczny park maszynowy pozostał formalnie w dyspozycji kierownictwa zespołu baz, to faktycznie jest rozdzielony na poszczególne MBM-y, które działają na zasadzie samodzielnych brygad usługowych. „Centralna” dyspozycja ma tę dobrą stronę, że w razie spiętrzenia robót w rejonie jednej, a luzów w innej bazie, można przerzucać maszynę i ciągniki. Kilkakrotnie się tak zdarzyło i w ubiegłym i w bieżącym roku, zwłaszcza podczas żniw i wykopków. — Dzięki temu, można było zadołować wszystkich użytkowników. A swoją drogą, nasi rolnicy tak już zasmakowali w korzystaniu z mechanicznych usług baz, że odczuwają się wespole brak ciągników i trzeba będzie z posiadanych i narastających corocznie środków FRR zakupić kilkadziesiąt nowych, tym bardziej, że niektóre podlegać będą wkrótce kasacji.

W sumie, tak zorganizowana działalność mechanizacyjna kółek rolniczych, zdaje egzamin na przysłowiową piątkę. Warto więc jeszcze dodać, że za świadczone rolnikom usługi, kołackowski zespół

Piwiarnia — bez piwa

Z dużym zadowoleniem piwosze pilscy przyjęli do wiadomości fakt otwarcia w ubiegłym tygodniu piwiarni MHD przy ul. Żeromskiego. Pierwsi klienci ze wszystkich dzielnic Piły niemile byli rozczarowani brakiem w lokalu wentylacji, co jest zresztą słabą stroną pilskiej gastronomii PSS i MHD. W małym pomieszczeniu dawnego sklepu masarskiego nie ma siedzeń.

Dyrekcja MHD nie zatroszczyła się poza tym o ustawienie stołów i krzeseł na zewnątrz piwiarni. A szkoda, gdyż małym nakładem można by to uczynić dla wygody klientów.

Na pomnik Piastów

Znana ze swej społecznej postawy załoga Leszczyńskiej Fabryki Okuć Budowlanych odpowiadając na apel Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych w Poznaniu, przekazała kwotę 11 400 zł. na konto budowy Pomnika Piastów w Gnieźnie. Równocześnie Samorząd Robotniczy LFOB zadeklarował wpłatę takiej samej kwoty w roku przyszłym. (R)

z H. Czarneckim; 20.20 Sylwetka wirtuoza; 20.50 Piosenka przypomni ci...; 21.05 Opowieści przewoźnika; 21.15 Mistrzowskie wykonanie muzyki jazzowej — Jimmy Rushig; 21.35 O filmach rozmawiają A. Gostyńska i Z. Kałużyński; 21.50 Opera — Jules Massenet — „Manon”; 22.07 Zespół The Swingle Singers; 22.15 Pod flagiem i na miotłem — magazyn; 22.35 „Scherzo”; 22.55 Miniatury poetyckie — T. Kubiak; 23 „Muzyka nocą”; 23.50 Śpiewa „The Golden Gate Quartet”; 24 Aud. Radia ONZ.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 17.25 — Wiadomości; 17.30 — „W Himalajach” — film z serii: „Za siedmioma górami”; 17.55 — „Azymut” — młodziemczy magazyn wojewski; 18.25 — „Kiedy trzeba podjąć decyzję”; 19.05 — Film pt. „Gliwice — Szczec-

in, rejs XI”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.15 — VII Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie — „Dzień Międzynarodowy”; w przerwie ok. 21.25 — Dzień nik;

PIĄTEK: 10—11.35 — „Dwa piętra szczęścia” — fab. film węg., 16 l.; 17.25 — Wiadomości; 17.30 — Telewizja / 1. „Liga Entuzjastów Wakacji”; 2. „Czy nie za dużo hrabiów”; 3. Film z serii: „Przygody Robin Hooda”; 18.35 — Wszelchnia TV — „Ostrożnie, Atlantida”; 19.05 — Kronika Tygodnia; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „10 minut recenzji” — przed kamerą A. Drawicz; 20.15 — VII Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie; 21.55 — „Dzień Polski”; w przerwie ok. 21.55 — Dziennik;

TV zastrzega sobie prawo do zmian.



Reprodukowane zdjęcie to nie obrazek miejscowości kuracyjnej lub znanej z walorów turystycznych. To wieś Sokolowo w pow. Chodzież, malowniczo położona nad dużym stawem. W głębi widoczny pawilon handlowy GS-u zaopatrujący mieszkańców wsi w artykuły żywnościowe i przemysłowe. (za)

Fot. H. Kamza

SOP-y rozszerzają działalność

W województwie poznańskim pracuje obecnie ponad 330 placówek spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, a niezależnie od tego — w okresie nasilonego obrotu artykułami rolnymi — otwiera się 50—80 sezonowych punktów kasowych dla sprawniejszej i szybszej obsługi rolników.

Według założeń planowych, nasze SOP-y zamierzają osiągnąć w tym roku 280 000 ksią żeczek oszczędnościowych z wkładami opiewającymi na około 1,5 mld zł, rozprzedażnie kredytów krótko i średnioterminowych w łącznej wysokości przeszło 1,3 mld zł oraz długoterminowych z Banku Rolnego ponad 270 milionów zł.

Ostrów dla eksportu

Ostrowskie przedsiębiorstwa zamknęły pomyślnie swój bilans półroczny w zakresie produkcji eksportowej. Plan wykonany został w 115,5% czyli mówiąc inaczej — odbiorcom zagranicznym wysłano wyroby ogólnej wartości ponad 126 mln zł. Wydawać więc by się mogło — wszystko w porządku. Bliższa analiza wskazuje jednak, że tak nie jest. Procent — procentem, ale mogło być lepiej. Nie negując przeto dobrych wyników i niewątpliwych starań przedsiębiorstw warto wskazać na niektóre przyczyny i powody, dla których Ostrów mimo wszystko nie wysłał na obce rynki tyle wyrobów, ile mógł być wysłać.

Po pierwsze, cztery przedsiębiorstwa planów swych w tym względzie nie wykonały: Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Sklepek, Spółdzielnia Pracy Stolarzy, Kolejowe Zakłady Nawierzchniowe ze Skalmierzyc, a „Spomaszowi” wstrzymano wysyłkę wyprodukowanych na eksport maszyn i skierowano je dla pokrycia potrzeb kraju.

To tylko jedna strona medalu. Jest wszakże i druga, która budzić musi uzasadniony niepokój. Oto nie tylko WZK Sklepek czy Spółdzielnia Stolarzy nie mają pełnego pokrycia w zamówieniach na swą produkcję eksportową nie ma go także Sp-nia krawców, Zakłady Automatyki Przemysłowej, Zakłady Jaiczarsko-Drobiarskie, ZAP itd.

Mimo wszystko warto podkreślić, że niektóre przedsiębiorstwa przyjęły dodatkowe zadania eksportowe na rok bieżący. Wartość ich wynosi 10.836 tys. zł. — z czego 40% już zrealizowano. A że do produkcji eksportowej warto się „przyłożyć” świadczy fakt przyznania załogom nagród w łącznej sumie 330 tys. zł.

Stwierdzić więc można ogólnie że mimo pewnych zakłóceń i trudności, ostrowskie zakłady dobrze pracowały dla eksportu.

R. J.

Pokróć z Szamotuł

Odbyła się narada terenowych opiekunów społecznych powiatu szamotułskiego, na której wręczono dyplomy uznania Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej — Franciszkowi Kubiakowi z Wrońska i Wincentemu Rojowi z Nowej Wsi. Ponadto nagrodę pieniężną Ministerstwa otrzymała Marta Appelt z Szamotuł, a 32 terenowych opiekunów — nagrody, ufundowane przez Prezydium PRN.

Po raz pierwszy w Szamotułach przeprowadzono transfuzję wymienną krwi u noworodka. Transfuzji dokonał zespół lekarzy: — Mieczysława Ulanowskiego i Roman Handschuh.

Zgodnie z decyzją PWRN — z dniem 1 stycznia 1968 r. powstanie przy Szpitalu Powiatowym — Oddział Dziecięcy, którego Szamotuły jeszcze nie posiadają. — Czyni się już starania o odpowiednie pomieszczenia i dobór kadry lekarskiej. Zgodnie z zapewnieniami, Oddział Dziecięcy ma być w przyszłości przeniesiony do nowego budynku, którego budowę rozpocznie się dopiero w 1970 r.

Program rozwoju powiatu szamotułskiego do 1970 r. zakłada, że tylko 13 proc. dzieci w wieku 3—6 lat będzie mogło być objętych wychowaniem przedszkolnym. Nie jest to dużo, chociaż wzrost i tak nastąpił o 263 dzieci w przedszkolach w stosunku do końcowego roku poprzedniej pięcioletki.

Gnieźno zbliża się do 50 tys. mieszkańców

Prastary gród Lecha zwiększa corocznie liczbę swoich mieszkańców, co świadczy w pewnym stopniu o rozwoju społeczno — gospodarczym miasta. Gdy dwa lata temu liczba ludności wynosiła 45 tys., to obecnie przekroczyła już 47 500 osób. Na 100 statystycznych obywateli płci męskiej przypada tu 113 kobiet. Nic dziwnego, że młodzi mężczyźni mają w Gnieźnie tak duże powodzenie.

W powiecie gnieźnieńskim mieszka natomiast 56 426 osób, z tego w Czarniejewie — 2022, Klecku — 1974 i w Witkowie — 5859 osób. Ponad 47 tysięcy ludzi mieszka na wsi. W powiecie również przeważa płeć męska. Na 100 mężczyzn przypada 112 kobiet. Tylko w Witkowie jest więcej mężczyzn o 23 oraz w gromadzie Czarniejewo i Klecko, gdzie naliczono ogółem 90 chłopców więcej. (L)

Gnieźno zbliża się do 50 tys. mieszkańców

Prastary gród Lecha zwiększa corocznie liczbę swoich mieszkańców, co świadczy w pewnym stopniu o rozwoju społeczno — gospodarczym miasta. Gdy dwa lata temu liczba ludności wynosiła 45 tys., to obecnie przekroczyła już 47 500 osób. Na 100 statystycznych obywateli płci męskiej przypada tu 113 kobiet. Nic dziwnego, że młodzi mężczyźni mają w Gnieźnie tak duże powodzenie.

W powiecie gnieźnieńskim mieszka natomiast 56 426 osób, z tego w Czarniejewie — 2022, Klecku — 1974 i w Witkowie — 5859 osób. Ponad 47 tysięcy ludzi mieszka na wsi. W powiecie również przeważa płeć męska. Na 100 mężczyzn przypada 112 kobiet. Tylko w Witkowie jest więcej mężczyzn o 23 oraz w gromadzie Czarniejewo i Klecko, gdzie naliczono ogółem 90 chłopców więcej. (kj)

Sanitarne tarapaty

Niezbyt miłe sąsiedztwo ma kiosk spożywczy GS w Obornikach przy ul. Szpitalnej. W jednej linii w odległości 20 metrów od kiosku Spółdzielnia Mieszkaniowa zlokalizowała śmietnik na nieczyści dla dwóch bloków mieszkalnych wybudowanych przy ul. Szpitalnej.

Ze śmietnika unosi się wokół kiosku niesamowity odór, a pląga są muchy. Bliskość artykułów spożywczych wabi je do środka. W okresie upałów zryby kiosku są zasłonięte aby zamknąć dostęp ową dom do wnętrza. Panuje tam jednak wysoka temperatura, co chyba nie najlepiej wpływa na trwałość i jakość artykułów spożywczych.

Szyby kiosku są zabrudzone przez muchy. Personel obsługujący stale je obmywa, ale staje się to już pracą szczytową. Co na to inspekcja sanitarna? (ko)